

Słowo

WYDANIE RADOMSKIE

RADOM - TARNOBREZG - KIELCE SOBOTA-NIEDZIELA 30 WRZEŚNIA-1 PAŹDZIERNIKA 1995

350-400 NR INDEKSU ROK XLV NR 227 (13930) CENA 50 gr (5000 zł)

Dyrektorka podejrzana

Lekkomyślnie kredytowanie

Prokuratura Wojewódzka w Radomiu przedstawia Elżbię D., dyrektorkę radomskiego oddziału Powszechnego Banku Kredytowego w Radomiu, zarzut niedopełnienia obowiązków przy udzielaniu kredytu spółce „Euromirex”. Jest to druga osoba z kierownictwa banku podejrzana w tej sprawie.

12 maja 1992. PBK zawarł umowę kredytową z firmą „Euromirex” Mirosława K. Spółka otrzymała 5 mld starych złotych. W opinii prokuratury, przed udzieleniem pożyczki pracownicy banku nie sprawdzili sytuacji finansowej spółki, która w tym czasie nie posiadała już zdolności kredytowej. Nie zadbała też o należyte zabezpieczenie kredytu: zadzwoniła się weksłem „Euromirex” gwarantowanym osobistym majątkiem Mirosława K. Weksel - jak się okazało - był obciążony dwiema hipotekami innych banków, poza tym jego wartość odbiegała znacznie od zadeklarowanej przez kredytobiorcę. Pożyczonych miliardów bank nie zdołał odzyskać.

Przypominamy, że w śróde prokuratury przedstawiała zarzuty Ryszard D., zastępcy dyrektora radomskiego oddziału PBK. Jest ona podejrzana o niedopełnienie obowiązków przy udzielaniu „Euromirexowi” innego kredytu w wysokości 5,5 mld zł. W tym przypadku bank nie zdołał zdolności kredytowej spółki, nie zadbał też o właściwe zabezpieczenie pożyczki. W rezultacie PBK odzyskał od firmy tytuły niecałe 1,5 mld zł. Drugi zarzut przedstawia Ryszard D. dotyczy 4 mld zł pożyczonych „Bradimpexowi”.

Prokurator Mariusz Potera, prowadzący śledztwo, nie wykluczył poszerzenia kręgu podejrzanym w tej sprawie. (aku)

Słowiańska miss

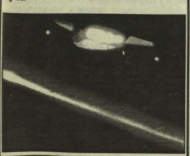
Miss Polonia '95 specjalnie dla naszych czytelników



Wszecchno garmiący wirus „Colors” - pismo United Colors of Benetton - atakuje AIDS

Zrobieni ze światła

Jesteliśmy obiektem doświadczalnym dla obcych cywilizacji kosmicznych



Dobry start

Polska ujrzała Radom gniewny, zażożony wieściadły, z kulającym sportem, ale za to skóraj i nowymi inwestycjami stojący. Lokalna telewizja Duni zadebiutowała wczoraj w Polsce.

Redakcja przygotowała przegląd najważniejszych wydarzeń tygodnia: pożyczki handlarzy ze Śląskiej z policją, wyroki Trybunału, plany rozbudowy Objeżdżaliny program profesjonalnie zmontowany, z właściwą gradacją „newsów”. Brakowało wiadomości kulturalnych, choćby inauguracji sezonu w KST „Ladaria”. Zmimo to dziś działają na wyobraźnię chęć się ku upadkowi Radomian, blagający się w ogonie III ligi.

W porównaniu z nadanym kilkanaście minut wcześniej w Duni „Teleziennikiem”, Polsat - Radom to majstersztyk. (piona)

Do szpitala z własnymi lekami

Żeścześnie operują

Szpitalne w Radomiu i w województwie są zadłużone, ale nadal wykonuje się w nich wszystkie niezbędne zabiegi i operacje. Coraz częściej jednak pacjenci muszą kupować leki, sprzęt jednorazowego użytku, na własny koszt szczepić się przeciwko żółtaczce.

W Łodzi, w kilku szpitalach chirurgicznych organizują zabiegi, odmawiając przyjęcia pacjentów spoza województwa lub ustalają drogę kolejkę. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Radomiu wykonuje się wiele różnorodnych zabiegów i operacji, jest to największe tego typu jednostka na terenie województwa - poinformował „Słowo” Marek Kwaczynski, zastępca dyrektora ds. lecznictwa. - Do końca sierpnia tego roku na oddziałach chirurgicznych i ortopedycznych hospitalizowaliśmy ponad

„Książd” to nie pornografia

RZECZNIK JAKO PREZYDENT

„Film „Książd” nie zawiera scen pornograficznych i jest obrazem głęboko humanistycznym - uważa profesor Tadeusz Zieliński. - Kościół ma jednak pełne prawo krytykować ten film, gdyż taka jest misja Kościoła - dodał kandydat na prezydenta.

Wczoraj, na konferencji prasowej w Radomiu, T. Zieliński odpowiadał na pytania dziennikarzy. Następnie był gościem Radia Kielce, spotkał się z mieszkankami Kozienic i zalał pionkowskiej „Tessitury” (informacja w poniedziałkowym „Słowie Ładu”). Profesor przyznał, że kontrowersyjny film opierał na prośbie ministra kultury, T. Zieliński ocenił, że „Książd” nie jest kiczem, porusza istotne ludzkie problemy, choć w nim dwie - trzy sceny nieprzyjemne dla heteroseksualistów.

Dziennikarze pytali o opinię dotyczącą na temat listu biskupów dotyczącego wskazania wybornom na kogo mają głosować w II turze.

„W te sprawy Kościół nie powinien ingerować. Są inne obszary zainteresowań wspólne dla państwa i Kościoła, np. działanie dla ogólnego dobra, ale wybory do tej kwestii nie należą. Względem ideologiczne nie powinny decydować o wyborze prezydenta - uznał. T. Zieliński nie zrezygnuje na czas kampanii z funkcji Rzecznika Praw Obywatelskich, gdyż uważa, że nie wolno opuścić obywateli w rozwiązywaniu ich problemów. Każdego dnia biuro Rzecznika otrzymuje 300-400 listów z prośbą o interwencję.

Gdyby jednak zawiesił swoją działalność, padłaby słowa krytyki, że dla kariery porzucił rozpoczętą sprawę - powiedział profesor.

Ustawa o emeryturach, wokół której toczy się spór rządu, Sejmu i prezydenta, zdaniem T. Zielińskiego pogarsza sytuację finansową rencistów i emerytów. Zamiast wcześniej ustalonych zasad rewaloryzacji, ustawa wpływa na obniżenie stopy życiowej emerytów pewnych praw, a potem się z nich wycofuje.

Zapewne skienię ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż podważa ona zaufanie obywateli do prawa - zapowiedział kandydat na prezydenta.

W razie zwycięstwa w wyborach T. Zieliński zrezygnuje z wpływu na obsadę tryb. resortów prezydenckich. Zapytany przez nas o wsparcie Polski do NATO, profesor odpowiedział, że Polska kraju stanu wymaga włączenia się do struktury Paku Północnoatlantyckiego.

- Trzeba też jasno powiedzieć społeczeństwu, ile to będzie kosztowało - dodał T. Zieliński.

Kandydat na prezydenta stwierdził, że zebrał w kraju ponad 200 tysięcy podpisów pod swoją kandydaturą. Do Państwowej Komisji Wyborczej przekazał dokumenty ze 172 listami imiennymi. W województwie radomskim T. Zielińskiego poparło ok. 4 tysiące ludzi.

ANTONI SOKOŁOWSKI



Prof. T. Zieliński wchodzi do radomskiego biura poselskiego C. Mijewskiego (pierwszy z lewej).

Z rolnictwem motywem

W czwartkową nie okradziono trzech rolników na terenie naszego województwa.

W Drwałowie (gm. Chynów) z nie domkniętej stodoły złodzieje wyprowadzili ciagniki. W Radomiu, z pola przy ul. Kieszowskiej nieznani sprawcy uprowadzili białą muszkę czarnej - zwierzę kosztuje 1000 złotych. Tyle samo straci rolnik ze Szczepnej (gm. Grójce), któremu z sadu owocowego skradziono 4 tony jabłek. (nova)

27 firm bierze udział w II Regionalnym Forum Ekologicznym w Nowym Mieście. Wczoraj uroczystie inaugurowano obrady, które potrwać do niedzieli.

Zielono nad Pilicą

Organizatorem spotkania jest Związek Gmin „Pilica”. Związek od dłuższego czasu propaguje problematykę ekologiczną. Gminy wchodzące w skład „Pilicy” starają się wspierać wszelkie inwestycje służące ochronie środowiska.

Na sesjach przedstawia się referaty dotyczące nowych, proekologicznych technologii, naukowe opracowania, jak też konkretne plany inwestycji ekologicznych.

W Klubie Gminizowanym, przy ul. Tomaszowskiej, otwarto ekspozycję urządzeń technicznych stosowanych w oczyszczalniach, wodociągach, stacjach uzdatniania wody, piecach, zakładach utylizacji odpadów. Niektóre firmy przywoziły ze sobą filmy - prezentuje się je w trakcie odczytów.

Zamierzaniem organizatorów jest dotarcie z ofertą tych przedsięwzięć do samorządów gminnych. Rady Gmin bowiem prowadzą spore inwestycje ekologiczne, korzystając z usług nie zawsze sprawdziłyby wykonawców. Do Forum zaproszono renomowane firmy z województwa radomskiego i ościennych.

Na niedziele organizatorzy zaplanowali dla wyjazdów przed samorządami Nowym Miastem i Pilicą. (sok)

Prosto z Wiejskiej o ustawie emerytalnej

Prezydent powiedział nie, ale nie odrzucił weto

W kuluarach sejmowych od rana liczono głosy. Kto będzie za prezydenckim wetem? Kto będzie przeciw? Wychodziło na to, że zdecydęcy kilka głosów i obecność bądź nieobecność kilku posłów. Unia Wolności poprzę wotum (wyprowadziła nawet dyscyplin klubową). Unia Pracy – też. Podobnie BBWR i KPN. SLD – wiadomo – w sposób zdyscyplinowany powie NIE prezydenckiemu wetowi, drugi koalicjant – PSL – dał się przekonać, ale nie całkiem (przynajmniej, że podczas głosowania nad „epizodyczną” ustawą wprowadzającą w roku przyszłym gwarantowany 2,5-procentowy ponad inflację wzrost emerytur i rent, tylko 15 PSL-owców głosowało „za”, a 53 było przeciw). Teraz przekonanych jest więcej, ale jak powiedział dziennikarzom pos. Janusz Dobrosz, „może kilkunastu posłów wymianie się”. Wśród tych, którzy na posiedzeniu Klubu PSL opowiedzieli się za przyjęciem prezydenckiego weta, był kandydat na prezydenta Waldemar Pawlak oraz tzw. grupa posła Peka.

Prezydent w piśmie do marszałka Józefa Zycha, informującym o odmowie podpisania ustawy emerytalnej, jednocześnie prosił o „rozważenie możliwości odłożenia rozprawy w sprawie Wysoką Iłdę wniosków do czasu wniesienia do Sejmu wszystkich projektów ustaw o budżetowych”. Zdaniem prezydenta, „umożliwiłoby to dokonanie kompleksowej analizy i oceny wniezionej ustawy w niecałkowicie ustalonych warunkach”. Wobec zaskarżenia budżetu na rok 1996.

Strona rządowa uważa, że jeśli „epizodyczna” ustawa nie będzie w życie, to trzeba będzie znaleźć w budżecie środki na dotację rzędu 53 mln starych złotych, zasilać finansów emerytalną. A „znalezienie środków” może oznaczać zwiększenie wskaźnika deficytu budżetowego z 2,8 do 4,6 proc. i zwiększenie inflacji do 28 – 30 proc. (zamiast zakładanych 17 proc.). Wówczas zamiast realnego wzrostu emerytur i rent o 2,5 proc., emeryci dostaliby więcej

pieniędzy, za które mniej mogliby kupić.

Propozycja prezydenta, aby odłożyć rozprawy weta na późniejszy czas, Sejm nie uwzględnił. Na rozpatrzenie prezydenckiego weta ma bowiem tylko 7 dni, jak głosi regulamin. Odłożenie oznaczałoby więc utrzymanie dotychczasowych zasad waloryzacji, wedle których w roku przyszłym emerytowanym naucejści dostaliby znacznie większą podwyżkę niż naucejści pracujący, bowiem świadczenia emerytalne rosnąby szybciej niż płace.

Komisje rozpatrujące prezydenckie laka decyzje, że trzeba je odrzucić i laka decyzję zaproponował Sejmowi.

Po bardzo emocjonalnej i burzliwej debacie, w której wypowiedzieli się m.in. trzech kandydatów ubiegających się o fotel prezydenta (Jacek Kuron, Leszek Mościński i Waldemar Pawlak), nadeszła pora głosowania. Wzrost emocyjny moment głosowania. Sejm 281 głosami po-



Prezydent prezydentem TVP podczas wystąpienia, w którym tłumaczył powód swej decyzji
Fot. PAP/CAF

nownie uchwalił ustawę emerytalną (133 posłów było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu). O odrzuceniu prezydenckiego weta zdecydowały 4 głosy (wymagane 2/3 wynosiło 277).

Alte – według zapowiedzi Unii Pracy – ustawa ta zostanie już w posiedzeniu została rozłożona na inne ustawy emerytalną. Wzrost emerytur byłby co roku negocjowany między

rządem, związkami zawodowymi, przedstawicielstwem emerytów oraz pracodawcami. Jedynymi „ogranicznymi” byłyby zakładane wzrosty cen i płac. Opozycyjne kluby wyraziły chęć współpracy nad nowymi koncepcjami stanowiącymi element zapowiadanej reformy systemu ubezpieczeń społecznych.

Pracujący studenci nie będą płacić na ZUS

W związku z rozpoczęciem się rokiem akademickim Sejm przyspieszył – na wniosek posłów z SLD – rozpatrywanie nowelizacji ustawy „O ubezpieczeniu społecznym i zaopatrzeniu emerytalnym”.

Posłowie 407 głosami zdecydowali, że studenci pracujący na umowę-zlecenie nie będą musieli z tego tytułu opłacać składek na ZUS.

Narkomania: zapobieganie, i karanie

Pierwsze czytanie dwóch projektów – poselskiego i rządowego – ustawy „O zapobieganiu narkomanii” zakończyło się odczytaniem dokumentów do dalszych prac w komisjach. Jak powiedział pos. Mirosław Pawlak z PSL, „jeszcze do niedawna w oficjalnej opinii publicznej wyrażano przekonanie, że narkomania nie stanowi poważnego problemu w Polsce. Jednak w latach siedemdziesiątych i późniejszych zanotowano gwałtowny wzrost narkomanii. Polska scena narkotyczna upodobiła się do amerykańskiej. Przypisy obecnie obowiązujące ustawy „O zapobieganiu narkomanii” okazują się niewystarczające. Zmieniając te sytuacje, należy zintegrować wysiłki całego społeczeństwa, a zwłaszcza prowadzić bardziej skuteczną profilaktykę”.

Zmiana ustawy z 1985 roku jest konieczna – przedstawiciele wszystkich parlamentarnych frakcji byli co do tego zgodni.

Strażnik wiezienny z uprawnieniami

I rząd, i postowie przygotowali propozycje nowych rozwiązań dotyczących służby wiezienniczej. Teraz odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie obu projektów, których celem jest wzmocnienie służby wiezienniczej, zwiększenie samodzielności zakładów karnych i aresztów śledczych. W obu projektach proponuje się zwiększenie uprawnień strażników wieziennych, określa sytuację i środki przymusu, jakie funkcjonariusze straż wieziennych mogą stosować wobec więźniów. Obu projekty trafiły do dalszych prac w komisjach.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Szkietkiem i okiem

Zamknięty krąg

Dokładnie za pięć tygodni poznamy wyniki pierwszych wyborów prezydenckich. Lista potencjalnych kandydatów do Pałacu Prezydenckiego składa się z kilkunastu nazwisk.

Lista jak lista, właściwie nie powinna nikogo zaskoczyć. Para polityków, którzy „nie chcą ale muszą” innym nakazuje tak „poczucie posłannictwa bożego”, albo nakaże partię, jeszcze innemu przekazuje, że bez ich określonej roli megalomanii i braku samokrytycyzmu, polski krajobraz polityczny byłby niepełny. Polacy nie usatyfakcjonowani. Najważniejsze jest, to do kłódnicy zwycięstwa w pewne zwycięstwo już w pierwszej turze. Niektórzy wymiatają ponad 99-procentowo. W każdym razie ogłoszenie oficjalnej listy kandydatów otwiera nowy, niezwykle humanistyczny rozdział prezydenckiej elekcji.

Tak, humanistyczny, niestety. Szczególnie duża atrakcja zapowiedzi karmazynowy orszak kandydatów tak zwanej parady. Otwiera go, jak myślała polska poszanowanie, płci pięknej, pani prezes Narodowego Funduszu. Objechała chyba wszystkie odprawy i premiera, do wszystkich oddziałów kilkanaście oddziałów terenowych NIF, by skontaktować ich na sukces w Kleszcz. Zanim kontrkandydat nie dorasta jej nawet do stępki. Zamyka chyba poczet niepełna północny premier, którego napadano, okradano, przesładowano bardziej niż luminarza narodowego kabaretu. W dodatku w „prawym” orszaku jest co najmniej

czterech kandydatów, którzy wyszli pod skrzydłami „orta polskiej demokracji i reform” „sprawiając mu konkurencję niebywałą przykrość”.

Pierwszy, wyłaniający kandydatów całej kampanii wyborczej majędną, wartą zapamiętania i głębszej refleksji ciche – całkowita kompromitacja tej, obco „podległości” – wojsłanośnawośnawo. O konieczności współdziałania mających go tworzyć ugrupowań mówiono praktycznie od dwóch lat, od czasu przesłanego listu w wrześniu 1993 r. W tym celu, pod auspicjami Katedra Maju, utworzono Konwent św. Katarzyny, który wykazał się z każdym posiedzeniem by rozlecieć się w proch i pył, kompromitując nie tylko prawicę, ale i lewicę, a także Kościół. Sam premier, kardynał Glemp, musiał w tym autotypem zakończyć niesławną działalność tego orku.

Fakty wykazały przy okazji, że najwięcej kosztów polityczny i społeczny w tej zabawie może zapłacić „szef „Solidarności” – tym razem poniekąd cały związek. Kardynał Kłękowski już od wiosny przekonywał, że na jego wezwanie prawica zbierze się na „konklawe” i wyłoni jednego kandydata, który przy pomocy NIFZ bezspornie pokona „lewicowców” „O Kwiatnikowski” po Kuronia.

Pan Marian osobiście angażował się w obrady prezydenckich konwentów i konwentyli. Z jakim skutkiem – każdy widzi. Nie pomógł nawet „ultimatum” z datą 15 września, w którym to dniu „prawo stron” miało niezaprzeczalnie już mieć jednego, w wyborach pewnego

prezydenta. Na szczęście dla „Solidarności” kompromitacja w pewnym stopniu została rozłożona na inne czynniki. Dotknęła ZChN, UPR, „konfederatów” czy popleczeńko Olszewskiego i Gronkiewicza-Wałt. Przeciż to oni głównie otworzyli za jedność, podrażniając swoje wzajemnie tyle imię, że dziś już nie rozstrzygnąć nie kapułę o ców w tym orku chodilo.

W każdym razie jeden równa się dziś co najmniej pięciu, a zderzającym obecnie prezydentem, który potrafił zbić na wszystkich komentarzy i kłopotach politycznych określony jego polityczny mrzonkach określony kapital polityczny i elektoralski. Nawet „Solidarność”, tak jeszcze niedawno niechętna Lechowi Wałęsie, widząc zaskafętnię twz. prawicy, skłania się do zmiany frontu. Z punktu widzenia taktycznego, chyba jedyną możliwością zachowania twarzy. Bo o autentycznym uratowaniu prezydenta racy już nie można mówić.

Za trzydzieści sześć dni poznamy wyniki pierwszego etapu wyborów. Bude machery na Słuszczyk już przyjmują zakłady. Najwięksi kłęk – niejaki Piotrowicz, rodzinny następca przybył z peruwiańskiej dżungli sprzed pięciu lat.

Można ryćkować. W każdym razie pierwszy etap kampanii wyborczej pokazał raz jeszcze, że w polskich warunkach historia toczy się metodą zampanych kręgów. Lekcja sprzed lat pięciu, z września 1993 roku, nie nauczyła niczego sporę liczbę, jak się przekonani, iż mają niezawodne recepty na uszczęśliwienie narodu.

WŁADYSŁAW GRABKA

PKW rejestruje kolejnych kandydatów

Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała w biurze Tadeusza Zielińskiego, Leszka Białka i Lecha Kaczyńskiego jako kandydatów na urząd prezydenta.

Wnioski o rejestrację z dołączonymi podpisami Andrzeja Leppera

i Bolesława Tejkowskiego są jeszcze weryfikowane. Uchwały PKW w sprawie rejestracji tych kandydatów zostały już ogłoszone.

(PAP)

Na jubileuszu stoczni

Lech Wałęsa w Gdańsku

29 bm. prezydent RP Lech Wałęsa uczestniczył w spotkaniu z pracownikami obchodzącymi 50-lecie Stoczni Gdańskiej – zakładu, w którym przetrząpował wiele lat i w którym przewodniczył w roku 1980 strajkowi zakończonemu podpisaniem porozumień sierpniowych.

W wygłoszeniu w historycznej sali był przed piętnastu laty polozona została stępka do wojny, niepodległa i demokratyczna Rzeczpospolita.

Postozaląż część odczytanego przez Wałęsę wystąpienia wypełniły odpowiedzi na pytania o bilans jego kadencji, które – jak stwierdził prezydent – zdają być wciąż różni ludzie. Odpowiadając sobie na pytanie, co zrobił w ciągu minionych 5 lat, Wałęsa stwierdził m.in.:

„Jako przewodniczący „Solidarności” swoje wykonałem. Odrzyskaliśmy wolność. Użytkując możliwość. Jako prezydent też robę co do mnie należy. Polska jest wolna od obcych wojsk i obcych wpływów. Jest niepodległa. Jest wolna i bezpieczna. Omieniał w swoim marszu różnie niebezpieczne rasy. Many spiewają i nie mogą zwrócić. Zwrócić w nową rzeczywistość międzynarodowej. Many wreszcie demokrację. Pilnujęj reguł i nie mi nie może zarużyć, że je ograniczam”.

Prezydent dodał również, że kiedy pyta go głoszący się niskie emerytury, nie stara się za brzyd zdrowia i dobro jest tyle pytań i i zadać ludziom za ten stan rzeczy odpowiedzialności: prawnikom, ekonomom, politykom. Zapyta ich także: Co tam działaliście, jak chcecie stęrować. Polak, skoro wywija się sam nawet partynia kanapa?”

(PAP)

Krótko ze świata

Wspólne manewry w Danii

Zaluzierze z ośmiu państw NATO i siedmiu krajów Europy Środkowo-wschodniej i państw neutralnych, które zawarły z wojskiem atlantyckim porozumienie o „Partnerstwie dla pokoju”, wezmą udział od 2 do 13 października w wspólnych manewrach wojskowych w Danii z udziałem wszystkich rodzajów broni.

Poinformowało o tym w piątek zdziwność dowództwo sojuszu w Karup, na Półwyspie Jułandskim. Manewry, które oznaczono kryptonimem „Cooperative Jaguar” („Współdziałający jaguar”), odbywają się nad Półwyspem Jułandskim, w ciesninach Kattegat i Skagerrak i w duńskiej przestrzeni powietrznej. (PAP)

Rosja wycofuje oddziały z Czeczenii

Około 13 tys. rosyjskich żołnierzy zostało wycofanych ze zbuntowanej Czeczenii – podaje agencja Interfax, powołując się na rosyjskie dowództwo wojskowe.

Według tego źródła, trwa wycofywanie kilku tysięcy żołnierzy z południowo-wschodniej Czeczenii. Po doniesieniach sprzed dwóch tygodni o wycofaniu 8 tys. żołnierzy z Czeczenii, podawano w tygodniowo sens odwoływania oddziałów. Rosyjski minister obrony Paweł Gracow uznał wycofywanie za przedwczesne, dopóki bojownicy czeczeńscy nie przeprowadzą rozbrojenia.

Rozbrojenie strony czeczeńskiej i wycofanie większości oddziałów rosyjskich z Czeczenii przewiduje podpisanie 30 lipca w Groznym porozumienie wojskowe, które miało utworzyć drogę zakończeniu siedmioletniego konfliktu zbrojnego. (PAP)

Mount Ruapehu znów aktywny

Nowozelandzki wulkan Mount Ruapehu na Wyspie Południowej w piątek znów zwiększył swoją aktywność. Doszło do najbliższej erupcji od dwóch dni.

Wysokość 2,797 m wysokości koło, ze zwiększoną siłą wyrzucił swego krateru rozżarzone odłamki skalne, popiół i parę. Chmura popiołu wzniósł się na wysokość wielu kilometrów. Spowodowało to konieczność ponownego rozszerzenia strefy powietrznej, w której obowiązują zakazy lotów. Wszystkie lotniska są nadal całkowicie otwarte. (PAP)

Powódnie w Wietnamie

11 dzieci i starsza kobieta utonęły w ostatnich dniach w Delcie Mekong, którą nawiedziły katastrofalne powo-
dki.

Najtrudniejszą sytuacją panuje w dwóch prowincjach, gdzie wezbrane wody zniszczyły 15 tys. domów. (PAP)

Niemiecka limuzyna dla Szewardnadzego

Niemiecki rząd podarował opancerzoną limuzynę gruzińskiemu przywódcy Eduwardowi Szewardnadze, który 29 sierpnia z trudem uciekł z ręki z samolotu bombowego – poinformowali w piątek przedstawiciele gruzińskich władz.

Burow Szewardnadze podarło, że niemiecki minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel, wstrząsnął zamachem na życie Szewardnadze, obiecał w końcu, że w ciągu najbliższych kilku dni wyśle ze Stuttgarta opancerzoną limuzynę marki „mercedes”. Niemiecki rząd uznał za zdecydowanego poparcia Szewardnadze, uznając rolę, jaką odegrał w zjednoczeniu Niemiec w 1989 r. Szewardnadze jest zdecydowanie faworytem w wyborach prezydenckich w Gruzji, które odbędą się 5 listopada. (PAP)

◆ Wyznacza perspektywy i uspokaja innych ◆ Armia Rosji przeciwko

Dokument NATO o rozszerzeniu paktu

NATO przedstawiło w czwartek delegacjom z 26 państw uczestniczących w „Partnerstwie dla pokoju”, w tym z Polski i Rosji, zatwierdzony w ubiegłym tygodniu dokument o celach i zasadach przyjmowania nowych członków.

Prezentując dokument wydany w trzech językach, po angielsku i francusku (dwa języki urzędowe NATO) oraz po rosyjsku, sekretarz generalny NATO Willy Claes wyłożył wiele wysiłku, aby wykazać, że rozszerzenie NATO „będzie częścią szerokiej architektury bezpieczeństwa opartej na prawdziwej współpracy w całej Europie”.

Rozszerzenie będzie „stopniowym, wyważonym i przejrzystym procesem” – mówił Claes zaproszonym ambasadorom i innym wyższym urzędnikom, wśród których był ambasador Rosji w Brukseli Witall Czurkin. Dokument „wyznacza perspektywę dla tych, którzy chcą

przystąpić (do NATO), i uspokaja innych. Ten proces nie jest wymierzony w żaden kraj. Rozszerzenie ma na celu rozciągnięcie stabilności i bezpieczeństwa na obszar euroatlantycki”.

Claes podkreślił, że celem będzie także „wsparcie demokratycznych reform, w tym cywilnej i demokratycznej kontroli nad armią, sprzyjanie współpracy, konsultacji i zgodzie”.

Wychodząc ze spotkania Czurkin oświadczył jednak, że Rosja jest „wciąż przeciwna” rozszerzeniu NATO. „Nasze stanowisko nie zmieniło się. Nie mówię, że w NATO nie podejmuje się wysiłków,

aby było naprzeciw niepokojom, ale to, co widzieliśmy dotychczas, nie wystarczy. Studium nie zostało przemyślane z punktu widzenia architektury europejskiej”.

Reprezentujący Polskę wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Tawpik powiedział, że „nasza pierwsza reakcja jest zdecydowanie pozytywna. Po pierwsze dokument został opublikowany na czas. A po drugie jest treściwy. Po trzecie, że względu na zbliżenie naszej filozofii rozszerzenia NATO z tą, która jest zawarta w dokumencie”.

Armia i wywiad Rosji przeciwko

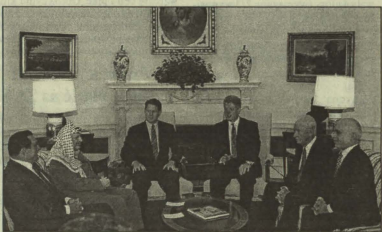
Rosyjskie Ministerstwo Obrony uważa plan rozszerzenia NATO za wyzwanie, którego Moskwa nie powinna pozostawić bez odpowiedzi.

Agencja Interfax przytoczyła w piątek wypowiedź anonimowego

przedstawiciela Ministerstwa Obrony Rosji, który oświadczył, że Moskwa może podjąć kontrapozycję na decyzję NATO. Według owego wojakowskiego, plan przedstawiony w Brukseli krajom kandydującym do NATO może spowodować nowe napięcia w Europie.

Przedstawiciel Ministerstwa Obrony Rosji nie sprzecywał, na czym miałyby polegać kontrapozycje Moskwy. Jednakże Interfax uważa, że miał wyraźnie na myśli koncepcję utworzenia przez Rosję bloku militarnego z byłymi republikami ZSRR.

W innym materiale Interfax stracił opinię rzecznika wywiadu rosyjskiego (SWR), oceniającego, że planowana ekspansja NATO na Wschód krajami kandydującymi narodowemu Rosji. Przywódcy rosyjscy nie zajęli jeszcze publicznego stanowiska w sprawie dokumentu brukselskiego. (PAP)



Prezenci Bill Clinton i Al Gore w salonie owym Białego Domu z Hosni Mubarakim, Jaserem Arafatem, Ickachem Rabinem i Królem Husseinem przed podpisaniem porozumienia o rozszerzeniu autonomii palestyńskiej. Fot. PAP/CAF

Jeszcze nie czas na państwo palestyńskie

Peres kontra Arafat

Szef izraelskiej dyplomacji Simon Peres oświadczył, że podpisanie w czwartek porozumienia o rozszerzeniu autonomii dla zachodniego brzegu Jordana może co najwyżej doprowadzić do konfederacji palestyno-jordanijskiej i w żadnym razie nie doprowadzi do utworzenia państwa palestyńskiego.

W wywiadzie dla TV CBC Peres pod-

kreślił, że lider OWP Jaser Arafat może marzyć o niezawisłym państwie palestyńskim, „mój jednak nie mówimy o marzeniach, lecz negocjujemy na temat rzeczywistej sytuacji”. W czasie ceremonii podpisania porozumienia Arafat powiedział, że otwiera ono drogę do utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego. (PAP)

Bob Denard panem Komorów

Oślawiony francuski najemnik Bob Denard zdolał dokonać zamachu stanu na Komorach – niewielkim archipelagu na Oceanie Indyjskim. W piątek rano podległe mu oddziały w pełni kontrolowały sytuację. Po czwartkowych walkach ulicznych ludzie Denarda opowalili radiostację, lotnisko i gmachy ministerialne.

W rękach Denarda znajduje się dotychczasowy prezydent, Said Mohamed Djohar. W piątek gorączkowo przesuwało dom, wypajując ministrów i szefów centralnych urzędów.

Denard powołał Komitet Wojskowy, na którego czele stanął

nieznany do tej pory kapitan Kombo. Ów ciferowiec przemówienie radiowe, w którym obiecał rychłe wolne i demokratyczne wybory, a także postawienie przed sądem „ludzi dawnej władzy”.

Wzwał też do „władz”, „siedział cicho w swoich domach”. (PAP)

Francja szykuje interwencję?

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło, że Paryż nie uważa przewrót dokonany na Komorach przez najemnika Boba Denarda.

Francja domaga się przywrócenia rządów prezydenta Saïda Mohameda Djohara, który znajduje się w rękach Denarda. Francja postawiła już w stan pogotowia swe wojska w strefie Oceanu Indyjskiego. Ministerstwo Obrony zapewnia co prawda, że nie ma mowy o natychmiastowej interwencji. (PAP)



Kopiec z 18 tysięcy butów osób, które uciekały w wyniku wybuchu miny została wzięsłszy naprzeciw gmachu austriackiego parlamentu w Wiedniu w protestie przeciwko stosowaniu min w konfliktach zbrojnych. Fot. PAP/CAF

Za stosunki z nieletnią

5 lat więzienia dla kongresmena

Były członek Izby Reprezentantów USA z Partii Demokratycznej Mel Reynolds (stan Illinois) skazany został w czwartek na pięć lat więzienia za stosunki seksualne z 16-letnią dziewczyną i przekazywanie w prowadzeniu dochodzenia – informowała w piątek agencja AFP, powołując się na źródła sądowe.

Przed ogłoszeniem wyroku czarnoskóry kongresmen, który ustąpił z Izby Reprezentantów w sierpniu, gdy afera nabrala rozgłosu, twierdził, że nacił ofiarę i razami w wymiarze sprawiedliwości i środków przekazu.

43-letni Mel Reynolds został skazany na 4 lata więzienia z paragrafów dotyczących przemocy seksualnej i pomordzieli dziecięcej oraz dodatkowego wymierzonej mu karę rocznego pozbawienia wolności za udrędnianie śledztwa.

22 sierpnia oskarżono go, że utrzymywał stosunki seksualne z

młodą Murzynką Beverly Heard w 1992/1993 roku, kiedy mając 16-17 lat pracowała w jego ekipie. Dziewczyna złożyła skargę na policję, ale później odmówiła składania zeznań przeciwko Reynoldsowi i zażądała jego uwolnienia.

Kongresmen przyznał, że rozmawiał przez telefon o seksie z nastolatką, ale stwierdził, że nie popełnił żadnego przestępstwa.

Stosunki seksualne z nieletnią są w stanie Illinois bezprawne i karane.

Przez 35 lat był 150 m od domu

Powrót kłótnia

1960 roku, otrzymał Chester w prezencie od ojca, który był farfarską ozdobą kłótni. Wtedy 150 m od domu. Jednak udomowiony gwałt oddał się od swych opiekunów i zniknął z pola widzenia. Po 35 latach mieszkanka Jula, Flossie Mascher, znalazła Chestera w trawie, w pobliżu mijającego kościoła. Dzięki oznakowaniu żółtą farbą do Edwardsa. (PAP)



Odziany jedynie w „komórki” telefon fiki student Marko Uter postanowił wdrapać się na dach jednego z urzędów w Helsinkach, by w ten sposób zagrozić przeciwko rozszerzeniu planu znacznego ograniczenia pomocy dla bezrobotnej młodzieży. Po południu zamknięci młodzieńcy przeważali po nie płaszczy. Fot. PAP/CAF

Wławińska miss



Ewa Tylicka Miss Polonia 95

Fot. A. Czaban

Ewa Tylicka ma 21 lat, długie blond włosy, niebieskie oczy i wymiary idealne 88-58-88. Mieszka w Dzierżonowie. Jest zodiakalnym Strzelcem, właśnie temu znakowi w horoskopie przypisują największą szansę na sukces. To właśnie ona króluje od 2 tygodni na tronie najpiękniejszej Polki. Oprócz prestiżowego tytułu Miss Polonia 95 zdobyła też szarfy Miss Elegancji.

◆ **Jakie to uczucie być najpiękniejszą Polką?**

– Bardzo sympatyczne, choć prawdę mówiąc jeszcze nie przyzwyczaiłam się do tej roli.

◆ **Sędziowaliś się zwyciężać? Jak to jest, gdy konferansjer uroczysto ogłasza, że wybrano cię na Miss Polonia?**

– Gdy usłyszałam swoje nazwisko i wrzawsz na widowni zupełnie nie wiedziałam, co powinienem zrobić. Się w przód, czy w tył, uśmiechać się, czy nie kręć łez? W jednej chwili zapomniałam o wszystkim, czego nas uczono na zgrupowaniu przygotowawczym.

◆ **Kto cię namówił do startu w wyborach?**

– Rodzice i brat, to on zawiadził mnie o regionalne eliminacje we Wrocławiu. Mnie samej zabrakło odwagi.

◆ **W Sali Kongresowej miałaby najczystszy kibiców.**

– Być może. Razem z rodzicami przyjechało ponad 60 osób. Świadomo, iż wśród publiczności jest wiele przyjaźni mi dusz, dodawała mi mnóstwo otuchy.

◆ **Jak przeżyły wydekty twoje konkursowe rywalki?**

– Oczekujesz pewnie, że będę opowiadała tu o ich zawiści. Nie takiego nie miało miejsca, do końca pozostały przyjaciółkami, od pierwszego spotkania, aż do balu koronacyjnego.

◆ **Domyślam się, że Dzierżonów zgłosił ci buczne powitanie!**

– O tak! Osobiście przyjaźnił mnie burmistrz. Potem wystąpiłam w radiu i otrzymałam mnóstwo gratulacji. Nie zabrakło też szampiana.

◆ **Wraz z koroną Miss Polonia przybyło ci pewnie wiele obowiązków.**

– Tak, ale raczej miłych. Po pierwsze muszę godnie reprezentować Polskę we wszystkich krajach świata i uczestniczyć w różnych konkursach piękności. Już 21 października wyjeżdżam do Dubaju, skąd odlatuje do Sun City na listopadowe wybory Miss Świata 95. Cieszę się, że spotkała mnie ta fantastyczna przygoda i że zwiedzając kraj, którego w innych okolicznościach nie miałabym okazji zobaczyć.

◆ **Plany na przyszłość**

– Studiuję ekonomię, przez 11 lat ćwiczyłam balę i trenowałam walki

Wschodu. Uwielbiam jeść kalafiora, fasolkę, ryby i mleko. Ostatnio zafascynowała mnie książka „Forrest Gump”, lubię oglądać komedie, nie znoszę horrorów. Marzę o podróży do Australii, gdyż pociga mnie jej dźwięk. O przyszłości teraz nie myślę. Żyję rzeczywistością.

◆ **Jacy mężczyźni mają szansę zalampnować najpiękniejszą Polkę tego roku?**

– Nie mam bliżej określonego ideału. Mięszczyzna musi mieć „coś” w sobie, czym mógłby mnie zaskoczyć. Wyprzedzając twoje kolejne pytania – nie mam chłopaka, lecz kilku przyjaciół.

◆ **A co cenisz w kobietach?**

– Szczerość, wierność i poczucie humoru, czyli cechy, które staram się pielęgnować w samej sobie.

◆ **Byłaś kiedyś na Kieleczynie?**

– Nie, ale wiecie dobrze, że dla mnie to nie jest zwykłe miejsce, ale wiecie dobrze o niej słażam i i chcę ją się tam wyjechać.

◆ **Od wielu lat ładna blondynka nie zdobyła tytułu Miss Polonia, choć właśnie jasnowłose uważane są za ideal polskiej urody.**

– Nie sądzę, by kolor włosów miał większe znaczenie na światowych konkursach. Każdy ma przecież inny gust. Najważniejsze jest chyba, to co się ma w głowie, a nie na głowie.

Rozmawia

ANETA CZABAN

– Ona wcale nie uważa się za chorą, choć prawie nic nie je

– żali się matka Basi. – Boję się, że schudnie na śmierć.

Kiedy trafiła do szpitala ważyła 28 kilogramów.

Chcąc odchudzenie

Zaczyna się niewinnie. – Mam, mam za grube uda – codziennie żali się przed lustrem.

– Mam, one są takie szcuple – płacze przed telewizorem, kiedy na ekranie pojawiają się smukłe modelki. Wniosek jeden – trzeba schudnąć.

Trzynastoletnia Basia była w szkole sportowej. Kolekanci czułym podmie wiały się z niej, że ma grube kildy. Kiedyś trener zwrócił jej uwagę że rusza się jak stoł. Postanowiła więc się odchudzić. Najpierw odstawiła misko i tłuszcz, następnie pieczywo, potem nie jadła już nic. Kiedy Basia trafiła do szpitala ważyła 28 kilogramów. Lekarze postawili diagnozę – anoreksia nervosa, czyli jadłowstręt psychiczny.

Przewidywanie głodu

Choroba najczęściej zaczyna się właśnie od odchudzenia. Zdarsza się, że matka sama dopinguje córke, z nadwądo do zrzucenia paru kilogramów, ale kiedy dziewczynka uzyskuje wagę, którą sobie założyła, znów jest się stanie przestać się odchudzać. Nie kontroluje się. Łaknienie początkowo ma prawirowe. Czuję głód, ale siłą woli narzuca sobie dyscyplinę. Nie jest to podnoszenie samoceny. Im jest chudsza, tym większa satysfakcja z samej siebie.

Magda w ciągu trzech miesięcy schudła 35 kilogramów, do 39. Przynajmniej 170 centymetrów. Cały czas wydawało jej się, że jest za gruba. Jada coraz mniej, wciąż się gimnastykowała. Rodzice wysła-

li ją najpierw do ginekologa, bo przestała miesiączkować. Do szpitala trafiła, gdy w ogóle nie chciała przyjmować pokarmu. Dziś po dwóch latach kuracji powoli do prawidłowej wagi normalnie się rozwija. Ale wciąż jej ideałem są bardzo szczupłe kobiety.

18-letnia Dominika choruje od trzech lat. Ma 165 cm wzrostu, waży 40 kilogramów. – Tróche przytłaczają jej rodzice.

Zaczęła się odchudzać w pierwszej klasie liceum. Miała właśnie, że jej koleżanki są znacznie szczuplejsze niż ona. Pielęgniarka szkolna zwróciła uwagę, że dziewczynka przestała miesiączkować.

– Zawsze dobrze się uczyła, ale odkąd jest chorą stała się kunoją. Utraciła kontakt z rówieśnikami. Unika przyjaciół. Wciąż siedzi nad książkami – przynajmniej matka – potrafi się zamartwiać przyzwyczajoną do okres.

Chore dziewczynki

Na anoreksję chorują przede wszystkim dziewczynki w wieku dojrzewania, a więc – 12-18-letnie, ale zdarzają się też chore dziewczynki. Dzieci napadające na jadłowstręt często pochodzą z rodzin,

w których rodzice unikają konfliktów, nie omawiają z dziećmi ich problemów. Anorektyczki to często ambitne, dobre uczennice. Średnio zdolne, ale pracowite. Często jedynym sposobem dowartościowania się, są dla nich wyniki w szkole.

– Jeśli dziecko nie utraciło więcej niż 30 proc. masy ciała, może być leczone ambulatoryjnie. Gdy schudło bardziej, powinno znaleźć się w szpitalu, gdzie powstałe zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu zagrażają życiu – mówi prof. Jadwiga Komender z kliniki dziecięcej w Warszawie, gdzie trafiają się dzieci chore na jadłowstręt z całej Polski.

Umiiera co pięcie

Anorektyczki wazą niekiedy po 28-30 kilogramów. Doskonale znają środki farmakologiczne na przeczyszczenie, ich dawkę. Orientują się, które posiłki są wysokokaloryczne, są specjalistkami od wszelkiego rodzaju diet. Dręczy je lek przed nadawą. W szpitalu chorują starym się oszukają lekarzy. Wkładają do kieszeni pizarnik rękę przedmioty, cały dzień się nie żałują, albo piją duzo wody, aby więcej ważyć.

To bardzo poważna choroba. 20 proc. chorych z anoreksją umiera – mówi prof. Komender – dlatego dzieci w okresie dojrzewania nie powinny się odchudzać.

W poznańskim poradni psychiatrycznej dla dzieci w Warszawie czeka 14-letnia Kinga z Radomia. Leczy się już dwa lata. Zaczęła od wegetarianizmu, bo taki zdrowy i miodny. Chciała trochę schudnąć. Waży niekiedy 40 kilogramów i wciąż stara się być szczuplejsza.

– Nie chcę być gruba – tłumaczy – boję się, że przytyję.

AGNIESZKA

WŁAZŁOWSKA-PIETRZAK

W środę wieczorem, w Sobótkę, gmina Ożarów, dwaj zamaskowani mężczyźni wdali się na plebanie. Obeszła dnili krewną proboszczka Marka Bieniasza, która znajdowała się w mieszkaniu, przeszkukali szuflady i szafy, zabrali 600 tys. starych zł. Dopiero po kilku godzinach kobieta uwolniła się z więzów i powiadomiła o wszystkim sąsiadów. Kłódkę w tym czasie przebywał poza domem.

Napad na plebanie poprzedziły trzy głucho telefonu, jeden raz po północy rano tego dnia, dwa po dzień-wieczniste. Przed dwudziestą drugą kuzynka księdza, już przygotowana do snu, usłyszała trzask łamanych drzwi. Zaraz potem do mieszkania wskoczyli dwaj mężczyźni w kominiarkach i z kieszeni ubraniach „moro”. Kobieta zwiżwała ręce nasieniem od sukienki, rzęknikiem zatkała usta i zamknęła w łazience. Wszystko zaczęło wyrywać z półek.

Seria napadów na księży w Tarnobrzkiem

kominiarkach na plebanie

Udało im się znaleźć jedynie 600 tys. zł, które znajdowały się w kopersach. Zostawił na wersalkę. Z więzów uwolniła się ona dopiero około drugiej. Powiadomiła zaraz sąsiadów. Po piątę zadzwoniła do Komisaratu Policji w Ożarowie.

– Mężczyźni udawali, że są Rosjanami – mówi kuzynka proboszczka. – Wypowiadali w tym języku pojedyncze słowa. Gdy powiedziałam im, że znam rosyjski, zamknęli. Balam się, że mogą mi coś złego zrobić. Nie byli jednak brutalni.

– Wszystko było tak porozumiane, jakby huragan przeszedł po mieszkaniu – pamięta sąsiad proboszczka, Ryszard Babski. – Zamki powyrwane.

znani sprawcy tej samej nocy zabrali z niego alkohol, papierosy, artykuły spożywcze. – Powiadomłem zaraz proboszczkę – pamięta sąsiad proboszczka, Stanisław Szczyrba – mówi komendant. – Poprosiliśmy o poinformowanie wszystkich księży o napadzie i zachowanie szczególnej ostrożności. Kto wie, do kogo teraz przetrądy przestępcy.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy w Tarnobrzkiem są trzy razy okradano plebanie i napadano na księży, w Biskupicach, gmina Sadówie, Rzeszów pod Janowem Lubelskim, Klimontów i pod Staszowem. W Komendzie Wojewódzkiej Policji utworzono specjalną grupę operacyjno-dochodzeniową. Na terenie kraju sporo jest włamań na plebanie, ale takiego nasilenia, jak w tym rejonie, nigdzie nie zanotowano.

ANDRZEJ NOWAK



Rys. M. Wawro

Jesteśmy obiektami doświadczalnymi dla obcych cywilizacji kosmicznych

Zrobien ze światła

Revelacje miesieźnika, "Nieznany świat": Były amerykański wojskowy opowiada, że gdy w lutym 1961 roku nad niebem Europy pojawiła się formacja 50 Nieznanych Obiektów Latających, groziła nam III wojna światowa i potwierdza, iż rządy wielkich mocarstw od dawna wiedzą o niewykazanych istnieniu UFO. Według jego opinii Ziemia jest obserwowana przez najmniej 12 różnych grup (ras) kosmicznych lub inteligencji z innych wymiarów. Niektórzy z nas podobni są do ludzi, inni zdają się być „zrobieni ze światła”...

O Nie zidentyfikowanych Obiektach Latających (UFO) najczęściej mówi się, że to zjawisko masowego złudzenia. Istotnie, badania statystyczne wykazują, że na przykład w samym tygodniu 1974 roku widziano 15 milionów ludzi. To złudzenie trwa jednak od setek, a właściwie tysięcy lat. I co ciekawe – świadkowe zjawisk ufologicznych obserwuje się w kategoriach własnej kultury i formatek adekwatnych do stanu ich wiedzy oraz czasów, w których żyją.

Smoki, węże, dyski, talerze

W mitach ukazywały się na niebie latające karety (Indie), smoki (Chiny), zmieje (prasłowiańskie), ogniste, pierzaste węże (Meksyk) i lodzie (prekolumbijskie Indie). W starożytności widywano także i ogniste kule, w średniowieczu skrypy, dyski i włócznie zaś w czasach nowożytnych kule, wrzeciona i dyski, aż do współczesnych latających talerzy. Starożytnym egipcjanom ukazywały się lzyda, średnio-wiecznym kabalistom demony, katolikom Najświętsza Maria Panna, a współczesnym Amerykanom i Europejczykom mali, zieloni ludzie i „szaraki”. Albo wiec przybysz z kosmicznych światów tak potrafił się i swoje pojedyki zmieniać, dostosowywać ich formę do możliwości percepcyjnych obserwatorów, albo też są naprawdę tylko pozornie fizycznymi faktami wywarzanymi przez ludzką, zbiorową podświadomość, „umieszczającą” na niebie symbole świętych, ochronnych kręgów (mandali) tak, że przypuszczają swajcarski psycholog Carl Gustav Jung, sam zresztą nie do końca przekonany do tej hipotezy.

Zmaterializowanie myśli? No, tak – nie chce się mieszać w losy.

Z kosmosu, oceanów

Wątpliwościom, co do realnego istnienia UFO, towarzyszy wśród badaczy uznających ich istnienie brak zgody co do określenia miejsca, z których one ewentualnie do nas przybywają. Najczęściej wymieniana jest kosmos, ale są także teorie o ich

przebywaniu w oceanach lub pochodzeniu w zupełnie innych, istniejących obok naszego, wymiarów.

Te i inne teorie potwierdza w pewnym sensie nie mający żadnych wątpliwości, że UFO i ich dzwini pasażerowie naprawdę istnieją, były amerykański wojskowy Robert Dean, który przed laty pracował w sztabie NATO, biorąc udział w misji wojskowej „Top secret, badania kosmiczne”; dając też do zrozumienia, że rządy wielkich mocarstw od dawna są poinformowane o realnym istnieniu i stąch wycieczkach na Ziemi obcych Nieznanych Obiektów Latających.

Udostępniony przez włoską stację telewizyjną, RAI2 wywiad z R. Deanen publikuje w najnowszym, październikowym numerze „Nieznany świat”, który redaguje i wydaje znany reporter Marek Rymszko.

Przypadek Roberta Deana

Dean opowiada, że w 1962 roku został zatrudniony jako analityk służb specjalnych w głównym europejskim sztabie NATO, który rozpoznał latania w swoim kraju pewnego lutego dnia 1961 roku, wczesnym rankiem, nad niebem Europy przeleciała formacja pięćdziesięciu obiektów o okrągłym kształcie. Wszystkie rwały, zarówno na Wschodzie, jak i Zachodzie, zarejestrowały ten przełot. W obu militarnych blokach ogłoszono czerwony alert.

Nigdy nie zbliżyliśmy się tak blisko do wybuchu trzeciej wojny, jak wówczas. Marszałek lotnictwa powiedział wtedy mojemu szefowi – czterogwiazdkowemu generałowi znawanemu pod nazwiskiem Sequier-Komendantowi NATO w Europie, dla czego odkryć, co się za tym kryje. Należał o skąd przybywać...”

Rozpoczęto badania, które niebawem miały zażytkować „Assessment”, mający stopień najwyższej tajności. Jego wnioski, wyznaje Robert Dean, sprowadzają się do stwierdzenia, że „nasza planeta znajduje się pod ciągłą kontrolą kilku cywilizacji pozaziemskich i to od bardzo wielu lat”. Według tego opracowania mogło to trwać i wciąż. Wnio-

ski wskazywały na zainteresowanie Ziemi ze strony inteligencji o bardzo wysokim stopniu rozwoju technologicznego, którą dysponowała, wyprzedzając nasza o co najmniej tysiąc lat. Była ona tak rozwinięta, że z naszego punktu widzenia – można ją było zdefiniować jako „magyczną”.

Konkluzja studium „Assessment” sprowadzała się do twierdzenia, że nie wydaje się, jakoby ze strony Obcych – przyp. red. istniało jakikolwiek zagrożenie, czy uprzedzenia, a wręcz przeciwnie. Nawet jednak gdyby tak było, nie byłobyśmy w stanie się temu przeciwstawić.

Dean mówi też, że, w rzeczywistości jesteśmy obiektem doświadczalnym dla obcych cywilizacji kosmicznych o wysokim stopniu rozwoju. Najbardziej znanym z wniosków był ten, że jedna z tych cywilizacji posiadała podobnie bardzo do nas podobną (fizycznie – przyp. tłum.). Przez tysiące lateliśmy do czynienia z Obcymi. Prawdopodobnie rasa ludzka została tutaj „zasiana” przez wyższe cywilizacje, pochadzące z innych światów...”

Obce rasy

„W trakcie moich badań, doszedłem do wniosku, że 90 proc. tego fenomenu ma śladnik duchowy. Nie jest to tylko sprawa fizyczna czy związana z wizytami Bytów przybywających z innych planet Trzydzięci lat temu w moim kraju uważaliśmy, że inteligencja z innych planet przybywała do nas z innych systemów słonecznych, z innych galaktyk. Dziś wiemy, że są to inteligencje pochodzące z poziomów wielowymiarowych. Kiedy odszedłem z wojska w 1976 roku zaliśmy cztery ich rasy. Od 1976 roku poznałem przynajmniej 12 grup. Mówi się, że jest ich ponad sto. Nie wszystkie inteligencje, z jakimi się zetknęliśmy, są wyłącznie humanoidalne. Niektóre – i jest to zmartwieniem nie tylko naszego rzędu, ale również i Kościoła, niektóre wydają się być „zrobione” ze światła. Trudno używać tutaj, zwłaszcza naukowcom, czy wojskowemu, słów boskie istoty. Niemniej niektórzy z nich są wielowymiarowi i bardziej niż my rozwinięci, nie tylko z punktu manifestacji fizycznej, ale również duchowej. Dlatego prawdopodobnie nazwalibyśmy ich bogami. Nasi pracownicy tak ich nazywali”.

Przygotował
TADEUSZ ZAMOGIŁSKI

Pożegnania lata

Kolejni zwycięzcy

Pani Janina Gromczyk z Głowaczowa wygrała zestaw wydini CONSTARU o wartości 50 zł. Pan Eugeniusz Krolak z Mniowa odebrał niespodziankę – również paczkę CONSTARU. Pan Maciej Piekarski z Radomia otrzymał puzzle.

Codziennie nagrody, niespodzianki, emocje

Dzisiaj zakreśli poniższe liczby

WYNIKI ZACHOWAŃ			
Sobota 30.IX.1995.			
KUPON 18			
			433
440	441	442	332
WYNIKI ZACHOWAŃ			

Uwaga!

Dzisiaj drukujemy ostatni kupon i ostatni zestaw liczb do zakreślenia na kartach „Pożegnania Lata”. Na zgłaszanie wygranych czekamy do piątku (6.X.95 r.).



Fot. K. Krogulec

Pan Stanisław Kuśmierczyk ze Staszowa (na zdjęciu) wczoraj w naszej redakcji odebrał antenę satelitarną. W ten sposób razem ze „Słowem Ludu” pożegnał lato. Jak nam powiedział – do tej pory nie miał jeszcze szczęścia w naszych konkursach, ale wygrał w innych. W maju na przykład wygrał 500 zł w dwutygodniku „Rozrywka”. Świeżo wygraną antenę zamontuje w niedawno kupionym i wyremontowanym już dworku w Staszowie.

Biuro Konkursu

Kielce, ul. Targowa 18, V piętro
czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-16
tel. 459-1919

Znacki z gumowej szczotki,

w niebieskiego krążownika

Oburzenie na rarytas

Nowy Orlean jest w karnawale kolorowym, wesolym, pełnym muzyki miastem. Tu nad brzegami Missisipi zrodzi się jazz. Tu też w roku 1901 mieścił się Niemców celem uroczystości, w których urodziny cesarza Wilhelma II, tym bardziej uroczyste, bo na redzie portu zakwaterowały niemieckie krążowniki „Vineta”. Składał on wizyty w głąb, a portach Ameryki Południowej i Południowej. Jego załoga, została zaproszona na uroczysty bal. Wskazy wiołały się strumieniami, a także żyło wielu zachodnich od pierwszego wejścia dziewcząt. Dam. Wierszko to opisał w prasie dziennikarskiej. Bezdzielnego po balu „Vineta” musiała opuścić Nowy Orlean.

Kiedy „Vineta” dopłynęła do brazylijskiego portu Pernambuco i zrucila tam, na pokład dostarczono obrazy nie tylko z balu. Wskazy wiołały się strumieniami, a także żyło wielu zachodnich od pierwszego wejścia dziewcząt. Dam. Wierszko to opisał w prasie dziennikarskiej. Bezdzielnego po balu „Vineta” musiała opuścić Nowy Orlean.

Jonowaly przebieg balu i pełne zdjęć zostały w mig rozchwytywane przez marynarzy. Ktos podał miły: wysłiny te gazety do naszych rodzin i znajomych w Niemczech. Myśl ta padła na podany grunty, ale w jej realizacji wylotniły się trudności. Na pokładzie „Vinety” nie było bowiem dostatecznej ilości znaczków, przede wszystkim brakowało 3-fenigowych do frankowania druków. Placnik krążownika szybko rozwiązał ten problem. Z gumowej szczotki wyciął stempel, przeprosił 5-fenigowe znaczniki i na każdej połowie nadrukował fioletową farbą nową wartość – 3 Pf.

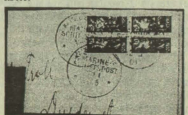
Ta pierwsza przesyłka gazet z powyższymi znaczkami wysłana została 17 kwietnia 1901 roku. W Berlinie fakt ten wywołał konsternację i oburzenie. Ministerstwo Poczty i Administracji wydała zarządzenie zabraniające „fabrykowania” tego rodzaju przewrotek. Zanin jednak zakart ten dotąd do „Vinety” i zanim za-

patrono okręt w znaczki 3-fenigowe, upłynęło 5 miesięcy. W efekcie przewrotek „Vinety” stosowane były do września 1901 roku.

Rzecz jasna, że wśród filatelistów rozpoczęło się „polowanie” na walory z krążownika „Vineta”. Nie każdy chętny mógł je zdobyć, bowiem placnik wykonał jedynie 600 sztuk. W tej sytuacji dalsze znalezienie 600 sztuk, prawdziwe znaczniki stosowane na krążowniku „Vineta” posiadały okrągły stempel z tekstem: Fasa deutsche Marine Shipfloat No 1 i datę (Cesarska niemiecka marynarka podlegała ok. nr 1).

Wśród tych 600 znaczków jest także jeden, jedyny unikatowy egzemplarz, placnik krążownika omywkowo „do góry nogami”, przedrukował „3 Pf”.

KAROL STRUG
Oto cztery znaczki z krążownika „Vinety” z 3-fenigowymi znaczkami na liście.



Kielce, ul. Bat. Chłopskiej 82, tel. (0-41) 68-33-93

ALPINEX
HOTEL ★★★
ŚWIĘTOKRZYSKI

28-300 Jedrzejów
ul. Strazacka 1
tel. (0-498) 622-38

Nagrody dostarcza SERVISCO

Kielce, tel. 610-235, wewn. 217, Radom, tel. (048) 516-04, Sandomierz, tel. (015) 321-409

Teatr im. S. Żeromskiego Słowu i „Słowu Ludu” zapraszają na najnowszy spektakl sezonu
JADZIA WDOWA
woderiil Ryszarda Ruskowskiego, w adaptacji Juliana Tuwima, reżyseria Piotr Bogusław Jedrzejczak



Marillion

Dzisiaj zgodnie z zapowiedzią z ubiegłego tygodnia o nowej płycie „Marillion” – „Afraid of Sunlight”. Po przeczytaniu pierwszej części przyjrzyjcie się zdjęciu!

List Cobain'a, który napisał tuż przed swoim samobójstwem mogłby być równie dobrze inspiracją do stworzenia najnowszej płyty „Marillion” – „Afraid of Sunlight”.

Jest to album zdominowany przez takie osobistości jak Elvis, Lennon, Warhol, księżniczka Diana, przez takich sportowców bohaterów jak Mike Tyson, O. J. Simpson czy królów szybkości – Donalda Campella i Ayrtona Sennę.

Są to ludzie, którym inni zazdroścą, którzy pozornie prowadzą pełne sensu, eksktywne życie. Ludzie, którzy tak naprawdę nie potrafią sobie są upiórkować swoich spraw i często są głęboko nieszczęśliwi.

Album otwiera kompozycja pt. „Gazpacho” – piosenka zainspirowana filmem Scorsese – „Raging Bull” (Wściekły byk) – czyli prawdziwa historia mistrza boxu – Jake LaMotta, który staciwczy popularność, regularnie się upijał i bit swoją żonę i który po pewnym czasie popadł w pewnego rodzaju samoparodię... równie dobrze mogła to być historia Elvisa i Priscilli.

„Gazpacho to piosenka o facecie, który żyje sobie w wygodnym, dużym domu w Hollywood za plotem podłączonym pod wysokie napięcie, razem z

domowym doktorem i chłopcami z security” – mówi wokalista i autor tekstów Steve Hogarth.

Ktoś taki jak Michael Jackson... gdzieś tam, odizolowany od świata, otoczony swoją fantastyczną „krainą snów” wartą miliardy dolarów. Elvis również pasuje do tej piosenki – zawsze był Priscillą, a kiedy odeszła, widziano jak snul się po Graceland z pistoletem i groził, że się zastrzeli jeżeli ona do niego nie wróci. Ona nigdy do niego nie wróciła.

Wiosnę pojawiają się też Tyson, O.J. a nawet Bjorn Borg. Utwór zaczyna się zrzęstą odźwięków meczu bokserskiego. Wiele z historii dotyczących tych ludzi było omawianych w wiadomościach telewizyjnych w czasie, gdy tworzyliśmy ten album. Mimo iż założyliśmy sobie, że ta płyta będzie zbiorem różnych, nie powiązanych z sobą piosenek, w trakcie pracy zorientowaliśmy się, że w wszystkich z nich przewija się ten sam motyw.

„Afraid of Sunlight” analizuje znanych ludzi, ich sławę oraz cierpienie. Ta płyta opowiada o naszych bohaterach i o tym co się z nimi dzieje. Jacy są w środku? Kim są ofiary sławy, przyzwyczajone do pochlebstw?

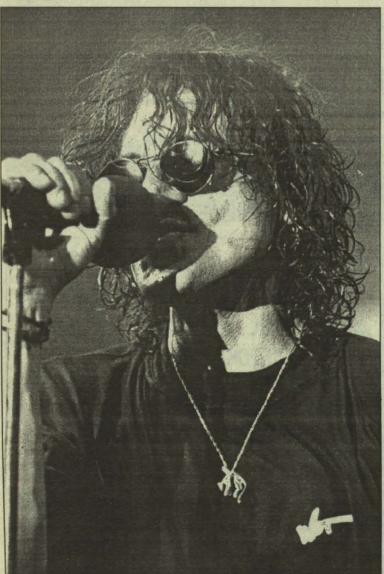
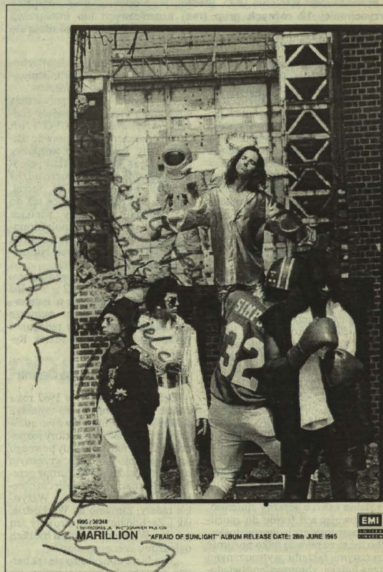
Dlaczego „pożeramy” obskurne tzw. nieoficjalne biografie, które niszczą reputację nieprzeciętnych ludzi? Dlaczego plotka na co dzień gości w naszym życiu? Dlaczego gazety, które twierdzą, iż uwielbiają i szanują rodzinę królewską, rozkoszują się ujawnianiem rewelacji o tym, że księżna Diana chciała się zabić?

Dlaczego wstrząsająca śmierć jest przepustką do wiecznej sławy? Dlaczego zacieramy ręce z zadowoleniem, gdy kolejny bohater „ładuje w rymszoku”? Czy polega na tym, że widzimy jak on „pada na ziemię” możemy powiedzieć: „Tak, zawsze widziałem, że on się ode mnie niczym nie różni”? Dlaczego chcemy wiedzieć jak wygląda życie prywatne naszych bohaterów? Czy jest taki moment, w którym ktoś sławy przestaje być własnością publiczną i staje się normalnym człowiekiem? Prawdopodobnie nie w dzisiejszych czasach.

No i kiedy nasi bohaterowie decydują, że życie w „showbiznesie” jest przewlekiem, który posiadają dzięki temu, iż zrobili karierę... co im pozostało?

A dalej, jak twierdzi Hogarth, jest tylko pustka.

Część II za tydzień.



Niesamowite, prawda?

Grześ M. śpiewa: „Słowo do słowa powstaje trucie...”

Dzisiaj koncert... LIROYA

...w Tarnobrzegu. Występ rozpocznie się o 18.30 w hali Starka. Przed „naszym” wystąpi tarnobrzecka grupa S.A.P.

Julio LIROY zagra w Stalowej Woli.

Oj! szaleć będziemy, szaleć...

6 grudnia w Kielcach na koncercie... oczywiście „Krywania” AA GMC zaprosiła również EWE i FANTA. Szczegóły z biletemi wkrótce.

Music News From The World

● Nowy album grupy OASIS ukazuje się 2 października a już na rynku muzycznym od ponad dwóch miesięcy jest singiel „Roll With It”, który promuje nowe wydawnictwo.

Na krążku znajdują się również trzy wcześniej nie publikowane piosenki: „It's Better”, „Rock in Chair” (koncertowa wersja festiwalu Glastonbury 95) utworu „Live Forever”.

Mr Lonely

Wcale już nie jest taki samotny zespół ze Starachowic. Po tym jak napisali i nagrali, a później wykonali z 700-osobową widownią w MCK w Starzysku hymn I Świętokrzyskiego Mityngu Lekkoatletycznego dla Dzieci i Niepełnosprawnych otrzymali od razu kilka propozycji.

Po pierwsze: Piosenka „Nie jesteś inny” stała się od ubiegłego tygodnia oficjalnym hymnem Olimpiad Specjalnych.

Po drugie: Mr Lonely będzie grał na wszystkich ceremoniach otwarcia Olimpiad Specjalnych.

Po trzecie: 2 października Mr Lonely będzie gościem audycji BRUM w Programie Trzecim Polskiego Radia.

Po czwarte: Grupa znalazła się na Ogólnopolskiej Liście Przebiegów Polskiego Radia. I po płacie: Są najlepsi!!!

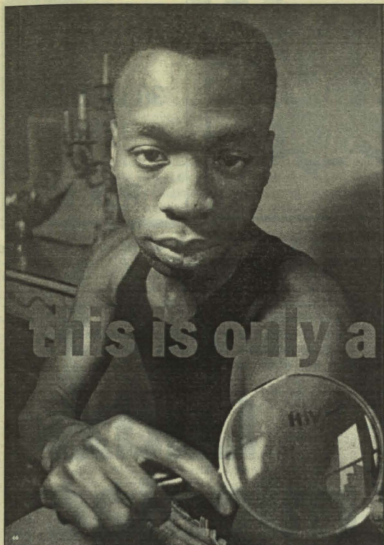
Szok and Show Edyty Bartosiewicz

Szok and Show Edyty Bartosiewicz sprzedają już w ilości ponad 160 tysięcy egzemplarzy.

To jest po prostu złota Edyta Bartosiewicz pod każdym względem.

● Niebawem ukaze się nowa płyta „Królów Cyganów” czyli zespołu GIPSY KINGS. Roboczy tytuł płyty GK – „Istrellus”. „La Rumba de Nicolas” to pierwszy singiel promujący nowe wydawnictwo.

● Można już słuchać solowej płyty wokalisty SUICIDAL TENDENCIES, Mike'a a MUIRA, który tym razem tytułuje się MIKO CYZOM. Album nosi dość zabawną tytuł „Lost My Brain! – Once Again”.



Te dane przytacza siódmy numer międzynarodowego ilustrowanego magazynu „COLORS”, który sprzedawany w ponad stu krajach świata w nakładzie pół miliona egzemplarzy, w całości został poświęcony problemowi AIDS. Pismo sponsorowane jest i wydawane przez United Colors of Benetton. Nie jest, jak mogłoby się wydawać, poświęcone tylko modzie. Sprzedaje się jako

Wielka rola ilustracji w piśmie „Colors” nie zdziwi, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że jego pomysłodawcą jest dyrektor generalny United Colors of Benetton, Oliviero Toscani – jeden z najbardziej znanych na świecie autorów fotografii reklamowych, publikowanych w najznakomitszych magazynach mody i autor głośnych, bulwersujących kampanii reklamowych Benettona. To właśnie jego plakaty wywoływały głośne protesty, wiele było zakazanych, jak choćby ten z księdzem całującym zakonnicę, czy zdjęciem człowieka umierającego na AIDS, o twarzy podobnej do twarzy Chrystusa.

„Colors” obrazem i słowem atakuje ignorancję i przesady, które otaczają AIDS. Pismo ukazało się w roku 1670, w Lipsku dzieło „Chiramanica medica”, On pierwszy

„Colors” – pismo United Colors of Benetton – atakuje AIDS

Wszechogarniający wirus

W Tajlandii, w ciągu tylko jednej nocy, przemysł erotyczny „produkuje” 500 nowych osób zarażonych wirusem AIDS. W Ugandzie puszcza jest trzebiorna, bo potrzeba drewna na palenie tysięcy ofiar wirusa. Choroba najszybciej rozprzestrzenia się w Indiach. Bank Światowy szacuje, że w roku 2000 będzie w tym kraju pięć milionów nosicieli wirusa.

o AIDS otwarcie i bez zahamowań.

Ilustracje na stronach magazynu odpowiadają na pytania proste i te skomplikowane. Jak przenosi się wirus i jak można zapobiec zakażeniu. Na czym polega test AIDS?

Mówi „Colorsowi” 16-letni Patrick de Faria z Paryża: – Zrobilem sobie test na AIDS dwa miesiące temu. Nie używałem prezerwatywy. Krepowałem się iść do apteki i o nią poprosić. Pewnego dnia zobaczyłem przed szkołą ambulans, gdzie za darmo robiono testy. Wszedłem tam, gdy nikt mnie nie widział. Ukuli mnie igłą, trochę bolało, ale poszło szybko. Czekanie na wynik było straszne. Wyobrażałem sobie, że mogę być zakażony. Dzieciaki w moim wieku rozmawiają o seksie, ale nie rozmawiają o testach. Po prostu się wspaniale, gdy byłem pewien, że nie mam HIV. W przyszłości będę używał prezerwatywy. Będę się krepował zapytałem partnerkę, czy ona ma zrobiony test, czy nie.

Pismo pokazuje, jak może dojść do zakażenia, ale również od czego na pewno nie „złapie się” AIDS. Ilustruje

jak szybko rozprzestrzenia się wirus.

„Ostatniej nocy Sara i Miguel przespali się z sobą. Jeżeli są nosicielami wirusa i każde z nich prześpi się w ciągu roku z trzema innymi osobami, a te trzy znowu po roku prześpiją się z następnymi trzema, to po czterech latach zakażonych może być 80 osób. Jeżeli dalej założymy, że każda z tych osób będzie miała w ciągu roku tylko trzech partnerów, to po siedmiu latach nosicielami

może być 1 460 osób, a po dwunastu latach zakażonych może sięgnąć ponad pół miliona”. „Colors” zauważa, że w Paryżu, gdzie żyją Sara i Miguel, jedna osoba na sto jest nosicielem wirusa HIV.

„Colors” dociera do chorych na AIDS. Pyta jak przygotować się do śmierci. Pyta tych, którzy się już poddali i szykują własny pogrzeb, i tych, którzy chcą jeszcze czegoś dokonać w walce z chorobą.

Reportery magazynu docierają też do egzotycznych miejsc rozkozy i odsłaniają

okrutną prawdę.

W Brazylji nosicielami jest milion osób. A zainfekowanych będzie wkrótce dziesięć milionów. W kraju tym, dla seksu bardzo liberalnym, prezerwatywy są bardzo drogie, kosztują trzy razy tyle co w Stanach lub Europie. Dlatego większość mężczyzn w ogóle ich nie używa.

MARKA MACIAGOWSKI



Fot. „Colors”

W oku widać strach, wzruszenie i... dolegliwości

Lekarze spojrzeć

Mówi się, że oko jest lustrem duszy. W nim odbijają się smutek i radość, strach i zadowolenie, entuzjazm i rezygnacja. Dla irydologii oko jest czymś więcej. Ze znaków pojawiających się na tęczówce potrafi on wyczytać wrodzone lub nabyte skłonności człowieka do określonego typu dolegliwości; stwierdza, że w wewnętrznych narządach organizmu wymaga leczenia, nawet jeśli objawy choroby jeszcze się nie uwidoczniły.

W literaturze fachowej opisany jest taki przypadek: jeden z amerykańskich irydologów, analizując obraz źrenicy swojej pacjentki stwierdził u niej skłonności do choroby układu krążenia. I choć aktualny stan zdrowia kobiety nie kwalifikował jej do hospitalizacji, w drodze wyjątku została przyjęta do szpitala w drugim dniu pobytu w klinice i... dostała zawału.

Zaczęło się w Egipcie

Przyjmuje się, że pierwszy, który próbował rozpoznawać choroby poprzez interpretację znaków pojawiających się na tęczówce, był kapłan egipski i nadworny lekarz Tutenhama – El Aka. Pozostawił on podobno swoje „fotografie” oczu faraona na płytkach cynkowych mikrowych. O istnieniu związków między znakami na tęczówce a chorobami wiedzieli też wiat-

pienia Hipokrates, Filostrates i Pita-goras.

W okresie nowożytnym tę metodę diagnozowania stosował Filip Meyens i opisał ją w wydany w roku 1670, w Lipsku dzieło „Chiramanica medica”, On pierwszy

dokonał też podziału tęczówki na strefy odpowiadające poszczególnym częściom ciała i narzodom.

Podstawy współczesnej irydologii stworzył na przełomie XIX w. i XX w. budapesteński lekarz, Ignacy von Peczely, który pierwszy

dowiodł istnienie zależności między rodzajem schorzenia a zniekształceniami tęczówki.

Lekarz nie wierzył

Ale przekonał go lekarz do tej metody nie było łatwo. Niemiecki irydolog, pastor Felke na początku swojej kariery został oskarżony przez kolegów-lekarzy o oszaleństwo i postawiony przed sądem. Aby uwiarygodnić swoją metodę diagnozowania zgodził się na zaproponowanie przez sędziów test. Przedstawiono mu dwudziestu anonimowych pacjentów, którym miał postawić diagnozę na podstawie obrazu tęczówki ich oczu. W osiemnastu przypadkach rozpoznanie Felkego zgadzało się z orzeczeniem, jakie wydało testujące go „konsylium”.

Instytut spojrzeń

Polscy zwolennicy tej metody diagnozowania nie mieli aż tak dra-

matycznych dowodów, choć i oni długi czas stawiali byłą na równi z energo-, psycho- i bioterapeutami. W 1990 roku ukazały się na rynku dwie książki: dr. Jurkowskiego „Tajemnice oka” i Marka Woźniaka „Irydodiagnostyka”. Pytam Marka Woźniaka skąd u niego takie zainteresowania, przecież nie jest z wykształcenia lekarzem...

– Kiedyś zajmując posadą na mi książkę B. Jensena The Science and Practice of Iridology – odpowiada. – Nie znalazłem angielskiego, więc przez półtora roku tłumaczyłem ją ze słownikami. A potem zatrudniłem się w jednym z zakopiańskich sanatoriów, jako słowny. Nocą kiedy leżałem wychodził z pracy, prosiłem pensjonariuszy o pozwolenie „zajrzeć im w oczy” i tak konfrontowałem poznania teoretyczne z praktyką. Z grupą entuzjastów założyliśmy w Radomiu Instytut Profitylki Naturalnej. Jest to jedyna (prywatna rzecz!) placówka tego typu w Europie Środkowo-wschodniej. Udało się nam zgromadzić już około 1,5 tysiąca fotografii osób z pełną dokumentacją choroby. Dość często przychodzą do nas lekarze z problemami diagnostycznymi...

W II Ogólnopolskim Sympozjum Irydologicznym, które rozpoczyna się dziś w Radomiu swój udział zapowiedział ponad 50 osób – prawie wszyscy to lekarze stosujący irydologię w praktyce diagnostycznej.

MARKA NIWIŃSKI

Przy pisaniu artykułu wykorzystałem m.in.: Marka Woźniaka „Irydodiagnostyka”.

Fot. archiwum

Wyraz

BESTIARIUM

czyli

ABSOLUTNIE NIESAMORZĄDNY
I OD WSZYSTKICH ZALEŻNY ORGAN MŁODZIOŚCIOWYCH
KIEPSKICH DOWÓDÓW I GŁĘBIE RASOWYCH

ODESLI

Na emeryturę odszedł wieloletni - nie wspominając - dziennikarz „SL” Jerzy Figas. Pożegnany został poetycką lamentacją autorka Jerzego Madajskiego. Oto jej wstrząsający fragment:

Zły to mógł być Panie Jerzy
Gdy roboty mamy kupy
Pan wypinasz na nas dupę

Bywalce, bywaj

Jakie miasto, tacy bywalcy. Na plakatach informujących o spektaklach radomskiego teatru nalepione zostały kartki z następującą zachętą: „Posiadaczy kart stalego widła zapraszamy również we wrześniu”. Bywalce, bywaj, nie jest prosić.

Chochlik, syn chochlika

Radomski dodatek do „Wyborczej” walnął w tytule na pierwszej stronie kilka - charytatywne napisał przez samo „H”. Do redakcji napisał zbulwersowany wirny czytelnik, który wyraził obawę, że tak rażąco błąd demoralizował (ortograficznie oczywiście) czytającą ponoc „Gazetę” dziatki. Redakcja pokazała się i to w wielkim stylu pisząc: że wszystkim winien jest „chochlik ortograficzny”. Bestiariusz dyszał kiedy o chochliku drukarskim, a nawet go widział. Natomiast chochlik ortograficzny to zupełnie nowe, które znać należy za „Gazetę” przychówek własny. Tyłko czy wypada zagniać własne winy na nowo narodzonych?

Natomiast za wyrażoną w odpowiedzi czytelnikowi obietnicę, że chochlik więcej na łamy wpuszczony nie zostanie, należy się redakcji „GWR” prawdziwa „połtawa”.

Pójdź, dziecko, ja cię kusić będę

Charytatywny przez samo „H” jest przynajmniej jednoznaczny. W „Słowie Ludu” natomiast coraz więcej dwuznaczności. Zamieszczony w ostatni poniedziałek raport o młodzieżowej „patologii” w Pionkach kończy się wstrząsającą: „Juz lepiej, żeby zamiast do sklepu, dziewczynki poszły na piwo do Cafe Blues. Ale tam znowu czekała inne pokusy. Chodby chłopa spod Cafe Blues. Z takimi chłopakami można i konie kraść. Tyłko jakie często ta kradzież wykopaci poza przysiółek”. Ze znów moralizowanie, to Bestiariusz nie dziwi. Ale żeby moralizować tak erotycznie?

Nie wiercie płotek

Dotarła do Bestiariusza informacja, której nie możemy potraktować inaczej niż jako wredną plotkę. W ramach Wielkiej Inauguracji Sezonu w „Łazni” wystąpił satyryk Piaszki. Po recitalu w zaciśniętym gabinecie rozmów z satyrykiem przeprowadzali dzielne służby reporterskie Radia Radom. W pierwszym momencie miał pogawędkę zakłócić huk za ścianą, który bez wątpienia zarejestrowały superbute mikrofony Rała. Wiedzą naszego informatora, huk ten spowodowała rozrywająca się w rękach dyrektora i wiceprezesa Radia Rekord papierowa toreбка.

Bestiariusz informatorowi nie wierzy z dwóch powodów. Po pierwsze: prawidło, że dyr. Rabenda rąkać ma kade, zadnym wybuchem nie uszkodzone. Po drugie: Rabenda, ciekły szlachetny dorobcy, wypowiedział się niedawno na łamach „SL”, kwestię dywulacji Radia Radom i Radia Rekord traktując w sposób icie ewangeliczny. I teraz miały na Rała pohukiwać z torebek?



Ordynator oddziału płucnego szpitala na Józefowie
sadzi drzewo za pomocą łopaty i pielegniarki

Zgryz miejscowy

Normalka

Po krótkiej nieobecności wracam na nieco okrojone miejsce, by przyniesić pocieszącą wiadomość: żyjemy w normalnym kraju. Albo przynajmniej w kraju bardziej normalnym. Wystarczy przeanalizować kilka przykładów tylko z ostatnich tygodni. Najpierw doradczą premlera zostaje pierwszy - jak to się zdarzało określa - niekomunistyczny prezes Telewizji Polskiej (a właściwie wtedy prezes Radiotelewizji). I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego - Andrzej Dworak jest świetnym znawcą spraw rosyjskich, więc się nadziwiał, kogo bierze sobie za fachowca od spraw Wschodu - gdyby nie drobny szczegół: Dworak działał w podziemnej „S”, gdy tymczasem Oleksy w rozszarpanej PZPR. Potem podobny numer wykonał prof. Jerzy Kaniuch i Mirosław Milewski. Obaj nie uważają, by mieć strach solidarnościową cnotę, jeśli będą konsultantami - i to wcale jałmży, bo do spraw bezpieczeństwa i obronności - Aleksandra Kwasniewskiego. Nieważne dla bliżej znajomości (włącznie z mówieniem sobie per ty) z Wojskiem Armii Krajowej przynajmniej Adam Michnik. Zostaje on także posunięty o krok dalej: wspólnie z Włodzisławem Cimosewiczem napisał i opublikował w „Gazecie Wyborczej” artykuł, w którym nawołuje do pojednania. Wiadomo kogo z kim. Ale łatwo powiedzieć, trudno zrobić. Podali sobie ręce Niemcy i polscy żołnierze walczący na Westerplatte? Podali. Uścisnęli się Kohl i Mazowiecki? Uścisnęli. Dopadł się Rabin z Arafatem? Dopadł. Wyprzedził w RPA dwuletni wyścig polityczny Mandela i były prezydent de Ciar? Wyprzedził. A i historia naszych braci Modrzejewskich zatoczyła podobne koło. To jednak co u innych normalne, albo coś normalizujące, u nas ma posmak ciekawych skandalu. Na głowy Michnika i Cimosewicza wylało się więcej pompy niż pochwał. Ale żeby nie sądzić za daleko: choćli kupcy ze Ściepek w środowisku wrednego tryku i konkurencji? Chcieli, ale do czasu i tylko takiej, jaka wypłygnie im odpowiada. Teraz obaj pięściami każdego, kto ma inne zdanie. No to według nich jak najbardziej normalne.

BOŻENA DOBRZYŃSKA

OPOWIADANIE KRZYSZTOFA ŻMUDZINA

Kur zapiał i słorcie zaświecił, gdy wtrómy analfabeta Czesław zasiadł nad niską jalejczyką. Ledwie tknął, drzwi otwary się z łomotem i ido izby weseli niejaką Czajką - nauczyciel miejscowej szkoły podstawowej. Jak większość wiejskich nauczycieli Czajka był alkohikiem, którego opuszcza żona. Warto też dodać, że śnił się do nieletnich dziewcząt ze starych klas.

- Ale cię opisał - powiedział na dzień dobry.
Czesław dziubnął jalejczkę, przełknął kęs i zapytał: - He? Czajka wyjął z kieszeni „Dziennik Regionalny”. - O tu - pokazał palcem. - Był u ciebie kto? Jakas prasa?

Czesław wzruszył ramionami. - Z telewizji.
Jadł dalej jalejczkę i popijał winem. Poranek spływał po nim jak brud, który Czesław hodował od lat z upodobaniem i w milczeniu.
Czajka zbliżył się doń i zaczął podągać nosem.
- Skoczyćlibyście do rzeki, woda ciepła jest - rzekł.

- Ja ci wina nie dam - odpowiedział Czesław zakrywając dłoń szklankę. I rzekł: - Z gęby wam śmierdzi. Ja - otworzył bezczepną paszczę - bynajmniej mam to z głowy. Jadł dalej, a Czajka chłwicie popatrywał na szkło wypchione ciemnoczerwonym płynem.

- Chociaż tyka - zakwilił. - Jak ja na lekcję pójde?
- Mało jest - odparł Czesław - pieniędzy nie ma, to ci nie dam.
Czajka stuknął palcem w gazetę. - O tu - zagadka! - tu mamy pieniądze. Był u ciebie kto?

Czesław wyciął rękawem usta i powtórzył. - Z telewizji.
- Z kamerą? - zaciekawili się nauczyciel.
- Nie - odparł Czesław. - Siedział jeden i pisał. Długopisem.
- To z gazety. Ty - Czajka strzelił pazurami w „Dziennik”.
- I co? - zapytał Czesław. - Co z tego?

Ouszył szklankę, ale zapomniał strząsnąć więc nauczyciel wyszczył bykawkicznie resztkę wina. Miał się i zawołał: - Opisał cię jako pijaka i nieroba. Czesław zmarszczył brwi, ale siedział spokojnie. - Mnie?

- Tak, tak! - wołał Czajka. - Ciebie!
- Noooo... - zaczął Czesław.
- Poza tym... Czajka zachichotał. - Wyszliście na głupka. Na debila! - śmiał się już na ciele cardio.

- Czyta! - polecił Czesław.
Nauczyciel rozłożył gazetę i zaczął objężdżać palcem szpalty. Mówił: - Dziennikarza się oskarży. Ja się znam. Wygramy w sądzie. Powiem: dwadzieścia milionów.

- W sądzie - powtórzył Czesław.
Czajka zaczął czytać. „Ten prosty, brudny chłop - nierzyc z galicyjskiej wsi pamiętający czasy Szeli - zapuścił gospodarstwo po ojch. Sąsiedzi mówią, że szklanka z winem przysłała mu do ust...”. To akurat prawda - przelał na chłwile nauczyciel. - O, a tutaj twój wypowiedź.

- Czytajcie - rzucił przez zęby Czesław.
„Jestem sam jak palec - mówi ten zafalujący stuletnim moczem chłop - to i tak wszystko wygląda. Kobity inne mają, ja nie, nie miałem kiedy się żenić, ale przy mamusi byłem, krowem sprzedad, kury Gygany ukradły. Chodziłem do gminy, ale wójt odrzucił moje propozycje. Można nogi uchościć, a jno świat się na łeb przekreśla...”

- Czekajcie - przerwał Czesław. - Powoli. Niby ja tak powiedziałem?
- No! - wykrzyknął Czajka. - Masz czarno na białym. Debila zrobił i chama - śmiał się znow i wycierał łzy. - A my go do sądu! Dla mnie połowa - zastrzeżł.

Ale Czesław nad czymś głęboko myślał. - Co wy na to? - dopytywał się zniecierpliwiony Czajka.
- Ja nie rozumiem! - rzekł Czesław. - Przeczytajcie jeszcze raz. Sam koniec.

„Można nogi uchościć...” - zaczął nauczyciel.
- Trzeciuch wcześniej...
- Hmm, hmm - szukał Czajka. - „...kury Gygany ukradły. Chodziłem do gminy, ale wójt odrzucił moje propozycje...”

- Stop! - powiedział Czesław i znow zapadł w milczenie. Zaraz dodał: - Ja tak nie mówiłem.
- Ale ten z gazety napisał i basta! - wykrzyknął nauczyciel Czajka. - Mamy go na miękko!

Czesław zmarszczył brew i siedział z kamienną twarzą, co oznaczało głęboki namysł. Wreszcie spytał:
- Co znaczy: propozycje?
- Ee, takie tam - skrzywił się Czajka.

- Ja nie rozumiem.
- No, że coś komus proponujesz, jasne? Hmm... Na przykład: mam wino i napiłbym się z panem Czajką. O to chodzi.
- Ja tego nie znam... Propozycje - mruknął Czesław, wpatrując się z zaciekawieniem w gazetę.

Czajka obchwiał szklankę. - Bo to mądry wyraz. Ze słownika. Nie dla byle cepa. No... - zatarł ręce. - Dwadzieścia milionów. Zaniepokoił się - Odpalacie coś na PK? Lepiej nie.

- To znaczy - ciągnął Czesław - jak ja tak mówię, to jestem mądry czy głupi? Jak mówię w wojewódzkiej gazecie ten wyraz: propozycje? I co ludzi myślał, jak czytają, że ja mówię: propozycje?
- O co wam chodzi! - wybuchnął Czajka. - Wezmę rower, skoczmy do adwokata. Jest tu niedaleko, na leśniku.

- Mówię - żądał Czesław i kapnął do szklanki wina. - Jak powiecie, to... Czajka aż rzuciło. - Propozycje... No, mądry ludzi tak mówią, a nie cwoiki. Czesław pchnął w jego stronę szkło.
- Jak tak - powiedział - to ja do sądu nie idę.

I powtórzył z cmokaniem, jakby młodszy i ładniejszy, zapatrzonej przez okno na świat: - Propozycje... W wojewódzkiej gazecie... Ja!... Propozycje...

Krzysztof
Żmudzin

SZKOLNE RAPPORTY

Z RAFAŁEM ŁOCHOWSKIM laureatem Międzynarodowej Olimpiady Matematycznej w Toronto w Kanadzie, absolwentem Zespołu Szkół Elektronicznych w Radomiu rozmawia
Agnieszka Zuchowska

SPOTKANIE Z RAFAŁEM

- Rafał, kiedy zaczęła się Twoja przygoda z matematyką przez duże M?

- Właściwie od klasy IV szkoły podstawowej. Moją pierwszą nauczycielką była Pani Krystyna Sitkowska, która prowadziła kółko matematyczne. Natomiast w VII i VIII klasie brałem udział w konkursach matematycznych.

- Czy osiągałeś wówczas sukcesy?

- Jako laureat nie zdawałem egzaminów wstępnych do „elektroniki”.
- Czyś kiedyś czułaś wybór uznając za słuszy?

- Oczywiście, tu bardzo dobrze poznałem matematykę. Moim nauczycielem był prof. Tadeusz Hajdak.

- Kiedy dyplom cię najbardziej?

- Ten, który w lipcu zdobyłem w Toronto. Jego ranga jest najwyższa.

- Rafał, z wypowiedzi Twoich nauczycieli, wychowawcy wiem, że jesteś człowiekiem bardzo skromnym, uczynnym, życzliwym. Jakże się Twoje zainteresowania poza szkolną matematyką?

- Nie jest mi obca literatura, szczególnie książki Stanisława Lem'a oraz Kurta Voneguta. Określiłbym go jako współczesnego Moliera. Cenię muzykę instrumentalną, słucham Bacha.

- A sport?

- Kibicuję piłkarzom Legii z tego względu, że występuje w niej mój sędzia Jacek Zieliński.

- O czymś jednak myślałeś?

- Bardzo denerwuję się, gdy wyjeżdżam z domu. Często się, gdy wracam szczęśliwy. Szczególnie przeżył mój podróz samolotem do Kanady.

- Co robisz w tej chwili?

- Jestem studentem Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Matematyki Informatyki i Mechaniki.

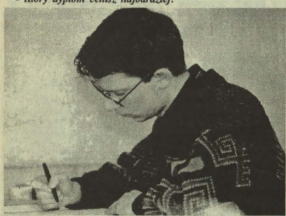
- Być może zauważysz współpracę z Akademią Medyczną.

- Zaczynasz być tajemniczy.

- Lekarze Akademii Medycznej otrzymują plakietki obrazu mózgu. Informatycy te obrazy przetwarzają, aby otrzymać przestrzenny obraz. Ekonomista dostarcza model, matematyk tworzy obraz następnego. Ubezpiecznik - to kolega dziedzina życia, w której mogę spotykać swoją wiedzę. Można badać, jak w zależności od wzrostu liczby samochodów w danym kraju kształtował się poziom ubezpieczeń.

- Rafał, Twoja rada dla nauczycieli i uczniów.

- Zachęcić, by województwo zaistniało na mapie kraju. Myślę tu o olimpiadach matematycznych.



Poradnik początkującego gimnazjalisty (?)

Wybór szkoły średniej i dostanie się do niej jest bardzo ważną decyzją. Jednak nie wszyscy wiedzą, że trudności nie kończą się wyłącznie na egzaminach wstępnych - aby stać się pełnoprawnym członkiem społeczności uczniowskiej trzeba przejść wiele ciężkich prób.

Starsi koledzy, rodzice, koleżanki, będą próbować nam sprawdzić i wprowadzić w głąb uczucie. Wymaga to od nas znajomości wielu skomplikowanych procedur i zadań o wysokim stopniu trudności. Przede wszystkim trzeba zapamiętać się z obowiązującym hasłem i „wyrzucić” w pamięć odpowiedź na nie: tak więc na każde „kici-kici” odpowiadamy ochoczym „mruu” (w niektórych sytuacjach lepsze jest „mruu”, „prych”, wszelkiego rodzaju inne „mruu”). Dalejś próba prób są uśrednione od profilu klasy osoby egzaminującej. Tak więc, gdy napotkamy starszego kolegę z klasy matematyczno-fizycznej - możemy oczekiwać zadania geometrycznego. Także uczniowie polegają na pomocy drugich lub powierzą im danego pomieszczenia zapołąk, lub jej częścią. W powyższej sytuacji wielkie użyczenie są wszelkiego rodzaju tabele matematyczne (np. jeden krok = pięć stopień = 25 zapołąk). Gorzej, gdy osoba sprawdzająca nas, uśrednia do klasy o profilu humanistycznym - wtedy możemy oczekiwać zadania literackiego. Są to najczęściej spotkania wietrzyników lub wypracowania na temat filmów rysunkowych, itp. Warto podkreślić, że najcięższymi z tymi tematami do prac pisemnych są „Gumienie” oraz „Muminki”. W niektórych szkołach praktykuje się też egzaminy w formie przepięknego burza na prawo jazdy (z uwagi na brak sprzętu używa się tu tego celu przeważnie sedesów).

Powinno być przykład powitania w szkole przez starszą młodzież są może trochę odstraszające, lecz zawsze można pocieszyć się faktem, że za rok to my będziemy witani koo... no...nych uczniów.

Wytyk

GLINA PRZYPOMINA

UWAŻAJ!
W KAŻDEJ CHWILI
MOŻESZ STAĆ SIĘ OFIARĄ
UNIKNIĘS AGRESJI,
JEŚLI BĘDZIESZ OSTROŻNY. PAMIĘTAJ!



„Drogi Chłobczy, Kochani Koledzy! Czy pamiętacie le mury? To w nich od 90 lat kształtowano by (i są) umysły i serca kolejnych pokoleń. Już tyle roczni-



ków opowiadać i rozpytało się nawet nie tylko po Polsce, ale i po świecie. Prawdziwy Chłobczyśz nie potrafi jednak zapomnieć o swojej szkole i o tych, którzy ją tworzyli. Chętnie również wraca wspomnieniami do swoich szkolnych lat - tymi słowami Komitet Organizacyjny zaprasza na Wielki Zjazd Absolwentów i Wychowanków „Chłobczyśzka”, który odbędzie się 30 września 1995r. Przygotowania trwają już do dość daw-

ACH CI CHŁOPCY!

30 września obchodzony jest „Dzień Chłopa” - dziewczyny zaproszcie swoich kolegów do kina, dyskoteki, było gdzie - dajcie im tylko odczuć, że pamiętacie o tym wielkim święcie. Jeśli ciępiersz na brak pieniędzy, możesz wyrecytować mu poniżej zamieszczony wiersz i wyrazić, jak bardzo go kochasz.

Kocham Cię szalenie
niestrudzenie
przez zapomnienie też
jak wiesz
jak perz
jak chcesz i jak nie chcesz
kiedy jesz, gotujesz, pluszesz na mnie i pomstujesz
kiedy całujesz, wiesz?
Kocham Cię w locie, na płocie, w samolocie
po robocie i przed
jak kret, jak Motorhead
i jak stary babeczny pęd
jak Jima-Ted
jak nostalgic Sted i jak Flinstone Fred!
Kocham Cię jak Alaskę
jak Always podpaszkę
jak traktora maskę i golaszkę z bobaskiem
przed braskiem, z krzykiem i wraskiem
z zaraskiem i bez
jak pies, jak anioła-bies i jak koń owies
i co Ty na to powiesz?
Kocham Cię jak moją życia drogę
jak posadzkę pod nogę i jak księżdz zmartwioną niebogę
jeziorno ładogę, jak joga jogę
... do diabła już bardziej Cię kochać nie mogę!

CHŁOPAKI - Wszystkiego najlepszego !!!
EDYTA

SPONSOR MILE WIDZIANY

VII Liceum Ogólnokształcące - mało kto wie, gdzie jest i co to jest. Dla lepszej orientacji można by zapytać, jakiego imienia i odpowiedź jest prosta - jest bez imienia.

W tym miejscu nie wujemnicznicy spyta-
ją - jakim cudem to możliwe, żeby liceum
nie miało imienia! Przecież patron to dla
ogólnika podstawa. Okazuje się jednak, że
nie prawda - istnieje taka szkoła od dobrych
kilkun lat, która wydała już nawet absolwentów,
a której przyporządkowano tylko numerki.

Cale szczęście, że to już wkrótce się
zmieni. 22 stycznia 1996 roku nasza szkoła
będzie miała nadane imię Krzysztofa Ka-
milla Baczyskiego. Będzie płyta pamiątko-
wa ku czci patrona, „otrzymany” sztandar,
będzie wreszcie poczet szanowny - pełna
gala. Niestety ta gala będzie nas nieźle kosto-

wać. Nasza kochana dyrekcja razem z gro-
nem pedagogicznym oszacowała, że przy-
jemność posiadania patrona na 6000 zł. Oznacza
to, że każdy uczeń ma „zobowiązek” zakupić
ciężki na 10 zł, co i tak nie pokryje wszyst-
kich kosztów.

Dlatego każda klasa szuka sobie sponsora,
który wyłoży własny kasek, aby móc przy-
jąć go w sali od podłogi.

Wszystkich zainteresowanych bież-
namiowaniami do pomocy!
Telefon do sekretariatu jeszcze VII
LO, tel: 63-23-96.

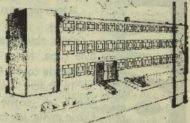
KACPER

WIELKA GALA W „CHAŁUBIŃSKIM”

Na. Jednak w ostatnich dniach nasiliły się.
W ramach porządkowych biorą udział ze-
rownocześnie nauczyciele i uczniowie. Malowane
są sale, porządkowany teren wokół budyn-
ku. Dzięki życzliwości wielu ludzi prace
wykonywane są społecznie. Jest to szcze-
gólnie istotne, przy znanych kłopotach fi-
nansowych oświaty.

Jak informuje dyrektor IV LO Bożena
Stobekowa, w uroczystościach wezmą udział
księża biskupi, Szef Kancelarii Prezydenta

Zjazd Absolwentów i Wychowanków IV
LO im. T. Chłobczyśzki rozpocznie się w so-
botę 30 września 1995r. o godzinie 8.30
miej. św. w Katedrze.



Hala „Broni” będzie miejscem urocz-
ystej inauguracji o godz. 10.00. Na 13.30 za-
planowano odsłonięcie tablicy na gmachu
poplankim, symposium i wystawę. Pierws-
zy dzień Zjazdu zakończy się bankietem.
Na niedzielę i październiku 1995r. na
godz. 12.00 zaplanowano Final Memoriału
ALFONSA WIERCHER, mecz absolwentów i
uczniów oraz spotkanie z nauczycielami.

AGNIESZKA
ZUCHOWSKA

Kuchenny misz-masz, czyli czary w garnku



Przepis kucharski

Niech sobie ten przepis przeczyta elita, że kade śmietanka na deser jest bita.

S. Lec

Lato rozniewia również kulinarnie. Jeśli udało nam się „opędzić” od rodziny i samotnie odetchnąć w domu lub, co gorsza, spędzić urlop na wczasach, gdzie kuchmistrzy rozpukali nas starannie komponowanymi menu, tym trudniej jest nam teraz powrócić do kuchennego kiekatu. Wybawieniem może być jedno pełnowartościowe danie, takie niebieskie „elintop”. W tradycyjnej polskiej kuchni mamy niewiele takich dań, ale za to ogromnie lubiany. Plaki, flaki czy grochówka od lat cieszą się przyciągającym powodzeniem, będąc dla wielu wzorem wymyślnego jada. Zasadą jest, aby w jednogarnkowym daniu znalazło się nie tylko mięso lub ryba, kłuski bądź kasze w niedołączonych towarzyszach. Wtedy proponuję przeróżne odmiany kłuszek z sosami. Wzgręzmo i zupę rybna, Francuzi omleły z wianuszkami warzyw, Bulgary zaś giuwece i teleszo warzone, czyli zupę jarzynową wsparła ciętą cielęcą kielbasą. Duzo podobnych przepisów także praktyczni Niemcy, którzy sztukę „jednego dania” doprowadzili do perfekcji.

Nie bójmy się powrotu do kuchennych zajęć. W sukces przy-

Trzeźniowie jedno danie

chodzi nam przecież obfite jesien-
nych warzyw. A oto kilka jednogarn-
kowych „zagarnięć” podpowie-
dzi, wcale nie trudnych.

Musaka

70 dag mielonego mięsa, pokrojona
cebula, 2 łyżeczki posiekanej natki
pietruszki, spódzi przeciur pomido-
rowego, sól, pieprz, szczypta kakao
muskatowej, średniej wielkości
kabaćek, 6 jajek, 3/4 szklanki mleka,
10 dag utartego żółtego sera, 1/4
szklanki czerwonego wina.

Ogrzać piekarnik do temp. 200 st.
C. W garnku, nieprzerwanie miesza-
jąc, obsmażyć mięso i cebulę, dodać
połowę natki pietruszki, przyprawy,
przecier pomidorowy, wino. Zagot-
ować, a potem zostawić na małym
ogniu, by lekko zarzewiało. Umyć kaba-
ćek i pokroić na centymet-
rowe plasterki. W płaskim naczyniu
układać warstwy plasterka kabaćka
i mięsa. Przykryć z wierzchu folią
aluminową i zapiekać około 40
minut. Ubik jajka z mlekiem i solą.
Zalać tą mieszaniną gorącą potrawę
i posypać grubo utartym serem.
Zapiekaj jeszcze około 15 minut,
pokroć. Podawać gorące danie.

Pyszny las

45 dag fasoli „jaś”, 1 biała cebula,
2 pory, 2 marchewki, 1 duża cebulka,
3 goździki, pieprzek pieprzowy,
szczypta suchego tymianku, olej lau-
rowy, 50 g masła, 2 łyżki śmietany,
sól, pieprz.

Umyć i odczołnąć już fasolę
zalać zimną wodą i zagotować pod
przykryciem. Umyć, obrać pory,
obrać marchew i rzepkę, pokroić je
tazrno drobno pokroć. Cebulę
pokroić w ćwiartki, wbić ją w nie
goździki i wraz ze związkiem
pamiółki pietruszki dodać do
gotującej się fasoli. Na patelnię z
roztopionym masłem wrzucić
pokrojone jarzyny, dodać sól i pieprz,
zalać połową szklanki wody i
dusić ok. 10 minut. Gęsto gotowe -

zlać całą zawartość do garnka
z fasolą. Dodać sól, pieprz i ty-
miankę, wyjąć natę pietruszkę i liść
laurowy oraz goździki, gotować jesz-
cze aż fasola, całkiem zmęknie.

Wtedy zawartość garnka przełać na
głęboki półmisek, dodać śmietanę,
posypać pietruszką. Można także
dodać drobno pokrojoną cykorię lub
liść chrzanu.

Minestrone – zupa włoska
150 g zielonego groszku, 2 cebule i
2 ząbki czosnku, po 3 marchwie i
selerzy z nacią, 200 g boczku lub
bekonu, 2 ziemniaki, 1/2 główki małej
włoskiej kapusty, 200 g kabaćka, 2
łyżki oleju, 200 g ryżu, po 1 łyżce:
natki pietruszki, estragonu, szalwi
(ewentualnie suszone), 150 g tartego
sera, sól, pieprz.

W garnku na podgrzanym oleju
przemażyć pokrojony boczek.
Dodawać dno kolejno pokrojone w
kostkę: marchew, seler, cebulę,
czosnek. Gdy cebula zmęknie
dodać ok. 2 l wody i resztę składni-
ków. Gotować około 40 minut, po
czym dodać ryż i zioła, gotować jesz-
cze 20 minut. Gdy wszystko zmęk-
nie, doprawić solą i pieprzem, posyp-
ać tartym serem.

Giuwecc

1/2 kg mięsa bez kości, 2 cebule, 4
strąki papryki, 1/2 kg pomidorów, sól,
pieprz, kasza, 2 łyżki masła, 2 łyżki
jaryżki, tłuszcz do smażenia.

Mięso pokroić w spór kostkę,
przyprawić i obrumienić na rozga-
rzanym tłuszczu, przełożyć je do
rondla. Cebulę pokroić w grube
plasterki i dodać do mięsa.
Paprykę poddać i również dodać
do potrawy. Podlać wodą, dodać
jaryżkę” i zagotować. Wówczas
wrzucić pomidory. Dusić na małym
ogniu aż mięso będzie miękkie a
warzywa odparują. Podawać z ryżem,
makaronem lub z ziemniakami
z wody.

ANNA SIKORA

Kuchenny misz-masz, czyli czary w garnku

Zachęca i zniechęca ANDRZEJ GOŁDA

„Batman Forever”



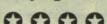
Wzręć ciężkiej sprawy przegrod
Batman (na co dzień zany wszystkim ja-
ko wpływy biznesmen Bruce Wayne)
musi zmierzyć się z dwoma wy-
jątkowo niebezpiecznymi przeciwni-
kami. Pierwszy z nich to Dwie Twarze:
były prokurator, teraz geniusz: Zia i
władca przestępczego podziemia.
Cierpi na rozwinięcie osobowości i
obsesję na przegranej zemści się na
Batmanie za swoją straszliwą ospepcą
twarc. Natomiast Zagadka to pseudo-
nim niejakiego Edwarda Nymana, nie-
gdyś witalowanego pracownika w za-
kładach Wayne'a, a który nie może wy-
stać z jegojmy przypała. W końcu
zainteresowania jego genialnym wy-
nalazkiem.

Przestępcy łączą swą nienawiść i si-
łę, by zniszczyć człowieka niepospolicz.
Równocześnie korzystając z wyzna-
ku Nymana użył zdobyć kontrolę
nad umysłami obywateli miasta Gotha,
na potem całego świata. Oczywiście,
tylko Batman może im się przeciwstawić.
Na szczęście w swym walce nie jest
osamotniony. Wspiera go młody
młody akrobata i zarazem mistrz
wieloletnich, który pomaga mu po-
ścić śmierć swoich najbliższych.

„Batman Forever”, podobnie jak
poprzednie części cyklu to tylko
wzrosty komiks, w którym ludzie
zmieniają się w oszałamiające tem-
ple znanym nam z wideoklipów. Od feno-
menów wprost trzęsących dostatek można
oczuć. Ale przy tym w tym samym
temple ciężko trudno mówić o umię-
nieniu stopniowania napięcia czy jakiej-
kolwiek próbie intelektualnej refleksji.
Autorzy, co prawda, uświłają prze-
myśli kilka głębszych myśli, słowem i
obrazu psychanalizy. Dowiadujemy

się, że Batman przesładowany jest
przez powłoczną i dziecinistą, kłę-
bę na jego oczach zawiązaną w kłę-
bę. Sukajemy, walcząc z Ziem,
kieram panno się w Gotham, ale nie
przynosi mi obojętne. Dalej: nasz bo-
hater, który jest w rzeczywistości
psycholog, ta odwołania jego wzu-
cia, ale równocześnie rozdziera jest po-
mógł miłość do zamkniętą
heros i do biznesmena Wayne'a i do-
czywiście, nie wie, że to ta sama oso-
ba. W zamysły autorów „Batman For-
ever” miał być opowieść o dwoisto-
ści natury i wewnętrznej rozdzierze, i
faktycznie zaczął z bohaterów mł-
ty filmie dwie osobowości: prawa i
ukryta. Ale, niestety, to ambine, prze-
życie i wewnętrznej rozdzierze, i
rozdzierze i stereofonicznych dźwię-
ków. Podobnie jak stawać się ów-
wielokulturowa historia o zwycię-
stwie zmagańców Dobra ze Złem.

„Ja cię kocham, a ty śpisz”



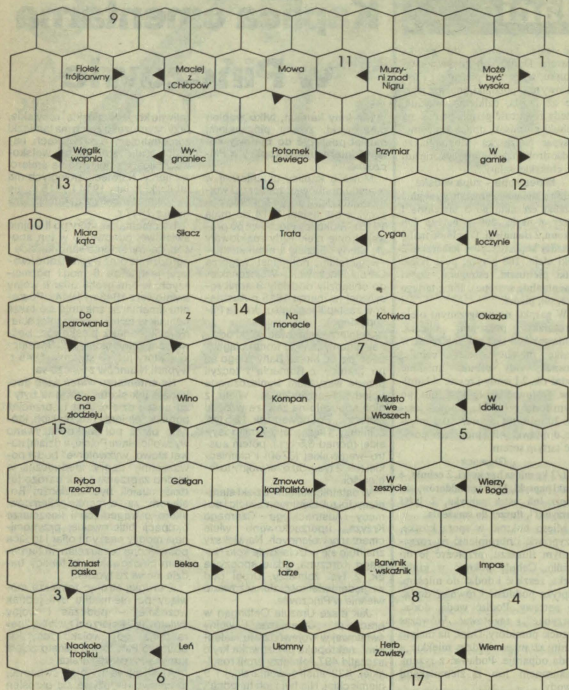
Kolejna wersja bajki o Kopciuszku,
oczywiście, w amerykańskim stylu.
Kopciuszek ma na imię Lucy i
pracuje na stacji metra jako kasjerka.
Jest dziewczyną szlachetną i pełną wzię-
cia, ale przy tym bledną, zaprawia-
na, zakompleksiona. Jej rodzice
zmarli, więc jej samotnie, nie licząc
kole. Marzy o kieszycu bajki, który co-
dzienne kłopoty i nie ma kłóć. Jest pięk-
ny, wyjątkowy, bogaty, słowem: nie-
wymarzony. Na Lucy, rzecz zrozumiała,
nie zwraca najmniejszej uwagi.

W końcu historia przy biera nieocze-
kany obrót. Lucy natrafia na kiesz-
kę przed niejczy śmiechem pod kołami
pociągu. Kieszka zapada w długi nał

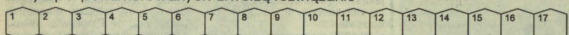
ślipską, a Lucy trochę przez pomył-
kę, trochę na własną ochotę – zostaje
w jego domu, zaczyna z nim żyć.
Lekarzy, policy, wrzescie najbliższych
„kiesia”. I tak oto samotna dziewczyna
zakończyła swoją, serdeczną i za-
mkną rodzinę. Sam śpiący kiesz-
schodzi na plan dalszej walki, że
jego brat bynajmniej nie śpi. To wła-
śnie on dostarcza w naszym Kopciusz-
ku zbyszcząc dwójcem i utwór kro-
lowej.

„Ja cię kocham, a ty śpisz” to
przeuroza romantyczna komedia,
niewielkie jedną z najlepszych w
tym gatunku. Cechując to, ostojność
o wysokim poziomie Hollywoodzkiej
komercyj w kategorii filmów obyczo-
wych: wnikliwa obserwacja konkre-
tnego środowiska doskonałe sportre-
towane postacie i atrakcyjny watek
widowy. W tym przypadku – roman-
sowo. Do tego doskonałe dialogi, nie-
buzur i ekstrawaganca humoru, jak
choć kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reżyser Ion Turteltaub kreśli swoją
bajkę o Kopciuszku wcale nie chce do-
stać z palca. On po prostu marzy o
odrobnie rodzinnego ciepła. W filmie
dzieje się mnóstwo, choć reżyser oby-
wa się bez brutalnych scen i tzw. mo-
mentów Cate Blanchett i humoru, jak
dobry kwestia „obudzonego” kiesz-
cia. „Dobry śpiączka otworzyła mi oczy”
Reży

WIRÓWKA PANORAMICZNA Z SZYFREM



Litere z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie



KOZIOROŻEC (22.XII. – 20.I)

Spędzisz miły tydzień, jeżeli tylko przestaniesz myśleć o przykrościach i niepowodzeniach ostatnich dni. Bardzo by ci się przydała odrobina optymizmu. Pretekst i wywólka muszą być prawdopodobne, dlatego nie kompromituj się niewiarygodnymi historiami, którymi usiłujesz odwrócić uwagę od rozstrągnięcia.

WODNIK (21.I. – 18.II.)

Nie nazwij kryzysu nieco gorzszego okresu w sprawach zawodowych i finansowych. Szkoda każdego dnia na melancholię, apatię. Wzód się w garść, określ swoje oczekiwania i natychmiast bierz się za spełnienie interesujących myślałów. To ci wzmocni psychicznie i pozwoli spojrzeć na wszystko bardziej realnie.

RYBY (19.II. – 20.III.)

Czujesz się rozgoryczony, bo nie wszystko układa się po twojej myśli. Nie rozdzielaj wrota nie czyni, schowaj wielkie ambicje i staraj się sprostać dodatkowym obowiązkom, jakie na ciebie spadły w pracy. Jest duża szansa na to, że zostanie to finansowo doświadczenie. Rodzina oszczędzi ci stresów i zmartwień.

BARAN (21.III. – 20.IV.)

Jeszcze nie pora na wprowadzanie w pracy rewolucyjnych pomysłów. Działaj, ale z wyważeniem i konsekwencją. Wprowadzanie wielu zmian naraz może wypaczyć idee przedsięwzięcia. Bądź ostrożny w kontaktach z niektórymi współpracownikami – czepiać się będą dla zasady. Postaraj się wypracować ich z błędów.

BLIŹNIĘTA (21.V. – 21.VI.)

Nawet nie podejrzewasz, ile czeka cię w tych dniach niespodzianek i przeżyć. Nie rozstrzygasz emocji na drobne; skup się raczej na tym, by każdą chwilę wykorzystać na swoją korzyść. W finansach musisz liczyć głównie na siebie. Zanedbać „czudu” nie będzie. Gospodaruj więc oszczędnie tym czym obecnie dysponujesz.

LEW (23.VII. – 23.VIII.)

Przyglądaj się na wydarzenia, które uczynią z Ciebie centrum zainteresowania. To będzie przyjemne, ale nieco męczące. Świat zaczyna się kręcić wokół Ciebie. Nie narzekaj, że robi się to zbyt szybko. Nie ogładaj się jednak wstecz, patrz przed siebie, dostosuj się do obecności.

PANNY (24.VIII. – 23.IX.)

Dziel się częściej z bliskimi swoimi problemami. To twoje niedowierzanie, codzienne skrupulatne sprawdzanie i niepotrzebne a ostentacyjne poprawianie wykonania przez innych pracy powodują że tego, iż całkowicie umywa się ręce od wszelkiej

pomocy. Wypracowałeś cię to z równowagi. Daj odpocząć nerwom!

WAGA (24.IX. – 23.X.)

Życiowa atmosfera wyczuła w tobie niepotężną energię i inicjuje. To powinno stać się zachętą do podjęcia nowych obowiązków zawodowych, w pełnienu których znajdziesz wiele satysfakcji. Uwaga! na konkurencję.

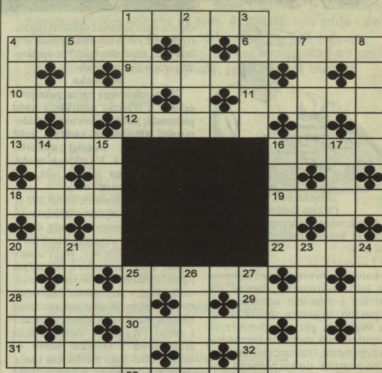
SKORPION (24.X. – 22.XI.)

Wreszcie oddech ci się prawienia współpracownikom złowidzi. Odbiła z ugi, a ty czuś się beździej wspaniale. Kłód postanowił rozliczyć z tobą dawne dług. Nie czekaj na awanturę – najpóźniej obroną jest atak, więc uprzedź przeciwnika. Straciś trochę nerwów, ale zamknieś sprawę, która i tobie nie daje spokoju.

STRZELEC (23.XI. – 21.XII.)

Czeka ci trudny tydzień. Spłetrzenie wydarzeń będzie cię mobilizowało do aktywności, na którą nie bardzo masz ochotę. Najchętniej czekałabyś spokojnie gdzieś w kątku na przypływy energii, której ci brak. Nie wypuszczaj szansy ze swych rąk. Konkurencja czekała na two potknięcie.

Krzyżówka



POZIOMO: 1) kamizelka nie do smotkania, 4) państwo – miasto z kontem, 6) Białazar albo Lakulissa, 9) dobrze się czuje w wodzie, 10) mody, 11) dziewczyna jak, 12) szlachcic nosi ją za cholewą, 13) czasem przychylna, a niekiedy nie sprzyja, 16) specjalnego kowala, 18) czuwa, nie śpi, 19) do stat, 20) dyfend, 22) to też jest obrońca, 25) łolei dla karczuczka, 28) z kołkami na pola lub w bramie zamkowej, 29) świadczy, że jest dobrze, 30) zakłóty okrąg, 31) dopiero dwie coś znaczą, 32) we Włoszech – odwołana, najczęściej przez polskich humanistów, 33) tarty zboże.

PIONOWO: 1) dla A. Wajdy lub Jasia Serce, 2) chcieli tam znowa zrobić ryż, 3) talia na scenie, 4) ciepło daje, 5) zółka do wypicia, 7) uwaga, 8) koniepie prywatnie w żelazniku, 14) nie do kapieli, 15) dobry stróż, bo miał wiele ok, 16) z pejsy, 17) z ryżem na koniec, 20) świat lub biuro przyszłości, 21) słodkie (na początku) zakładane w czasie lubu, 23) kierunek mody w różnych dziedzinach życia, 24) skąpinado, 25) dodatkowa walka na planiszy, 26) drzewo dla Laury i Filona, 27) piak.

Na rozwiązania czekamy 7 dni, wśród poprawnych odpowiedzi losujemy nagrodę w wysokości 50 zł.

Prosimy nakleić kupon na karcie pocztowej. (JAG)

Nagrody za dobre rozwiązania zadań z 16 września wylosowali:

Pan Jan Pich ze Staszowa – 20 zł.
Pan Paweł Kościółek z Kaziemierzy Wielkiej – 20 zł.

Z powodów technicznych do diagramu krzyżówki w poprzednią stronę

K nr 227
UPON

botę wkładry się błędy. Rozwiązania prosimy podawać bez hasła 22 i 23 pionowo.

Termin nadsyłania rozwiązań przedłużamy o tydzień. Za nieporozumienia serdecznie przepraszamy.

Horoskop dla Ciebie

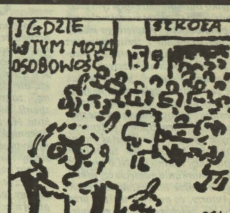
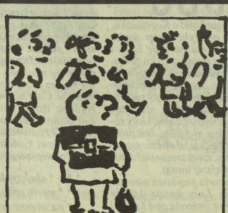
BYK (21.V. – 20.V.)

W nadchodzącym tygodniu możesz mieć najbardziej nawet fantazyjne pomysły, bo większość z nich uda się zrealizować. Taka szansa zdarza się rzadko, nie przepag okazyj. Nieoczekiwana miłość przytrafić się może nawet Bykom – realistom. Przetnij więc urdawkę, ten widziś zainteresowania widomej osoby!

RAK (21.VI. – 22.VII.)

Czeka cię bardzo sympatyczny, pełen wrzaw, tydzień. Będzie ci brakowało czasu na wszelkie zamierzenia i plany. Tyko bez nerwów, a opanujesz sytuację i jeszcze będziesz zadowolony. Gwarancja powodzenia kryje się w swobodzie zachowania i akceptacji układu, w jakim się znalazłeś. Nie zaniedbuj swego zdrowia!

go tempa. Dobrze wiesz w sprawach finansowych.



Rys. M. Wawro



Jedźmy zdrowo

Pińczów '95

3.IX.1995 roku braliśmy udział w III Wojewódzkiej Wystawie Rolno-Hodowlanej w Pińczowie. Był to już drugi dzień wystawy, w którym wręczano nagrody za najładniejsze zwierzęta - gdzie nasza firma była również sponsorem kilku nagród.

Natomiast dla wszystkich zwiedzających urządziliśmy nasze stoisko w stylu piknikowym, tzn. namiot ogrodowy chroniący od

deszczu oraz stół ogrodowy razem z krzesłami, gdzie nasi Konsumentom mogli usiąść i rozkoszować się parówkami, kiełbasą grillową oraz kaszanką, podawaną prosto z grilla przez naszych pracowników. Tak serwowane wędliny cieszyły się bardzo dużą popularnością.

Przez cały dzień trwania wystawy prowadziliśmy degustację naszych wyrobów np. boczków faszerowanego, kielbki grylowej, salcesonu włoskiego i innych - po degustacji wszyscy, którzy próbowali naszych wyrobów natychmiast je kupowali.

Wakacje z „Constarem”

Nie planuj urlopu – my zaplanowaliśmy go dla Ciebie



Laureaci konkursu podczas uroczystości wręczania nagród

Fot. D. Gacek



Laureaci konkursu w chwilę po wręczeniu nagród

Fot. D. Gacek

Konkurs „Wakacje z CONSTAREM” został zakończony. Organizatorem - całocią była firma CONSTAR, która jednocześnie ufundowała: nagrodę główną w postaci dwutygodniowych wczasów w Hiszpanii dla dwóch osób oraz 5 specjalnych upominków - którymi były kosze typu „piknik” wypełnione różnorodnymi wędlinami.

Chcielibyśmy przypomnieć Państwu, że warunkiem uczestnictwa w konkursie, który trwał od 1.VII.br. do 31.VIII.br. było nadesłanie pod adresem firmy 5 etykiet z wyrobów paczkowanych z nazwą produktu i datą przydatności do spożycia.

naszym konkursie. Każdy otrzymany list był przez nas dokładnie sprawdzany tzn. czy odpowiadał warunkom konkursu.

Razem z etykietami otrzymaliśmy bardzo dużo listów, które dostarczyły nam wiele satysfakcji, że nasze wyroby paczkowane cieszą się dużym Państwa uznaniem i powodzeniem.

Kochani!!!!

Wasze wyroby są bardzo dobre i pod względem smaku jak również wyglądu.

Wędliny plasterkowane takie jak: łopata, baleron, szynka,



Fot. S. Jonec

Pierwszy z lewej - szef Działu Marketingu i Rozwoju „Constar” S.A., pierwszy z prawej - prezes Zarządu „Constar” S.A. Tadeusz Frydrych

Losowanie nagród odbyło się w siedzibie firmy CONSTAR w dniu 5.IX.1995 roku przy udziale przedstawicieli Radia „Kielce” i gazety „Słowa Ludu”.

Losowanie było dwustopniowe. W stopniu pierwszym wylosowano 6 listów, którym nadano numery robocze od 1 do 6 w takiej kolejności, w jakiej zostały wylosowane.

W stopniu drugim przewodniczący Komisji Losującej wykonał jeden - jedyny raz kostkę do gry, w wyniku którego została wylosowana laureatka konkursu.

Zwycięską cyfrą była liczba 5. Laureatka otrzymała od Komisji Losującej na pamiątkę „szczęśliwą” kostkę.

Droży Czytelnicy i nasi Klienci!

Chcielibyśmy podziękować Państwu za tak liczny udział w

kielbasa szynkowa są bardzo smaczne i odczuwają mi dużo czasu przede wszystkim w okresie szkolnym, kiedy codziennie wczesnym rankiem wyprawiam do szkoły trzech synów (16, 15, 10 lat). Ww. wędliny umożliwiają mi szybsze sporządzenie kanapek synom, a mięso mielone - szybsze sporządzenie obiadu, gdy dzieci wracają ze szkoły.

Wyroby z „Constaru” są po prostu Super!!!!

Wasza stała klientka z Suchedniowa

Za wszystkie otrzymane listy bardzo serdecznie dziękujemy i jednocześnie zapraszamy do dalszego kupowania naszych wyrobów paczkowanych, z którymi związany będzie kolejny konkurs, a z nim wiele atrakcyjnych nagród.

Cukier

Zakład
Obrotu Towarowego

Kielce, ul. Magazynowa 4
(baza Hantrans), tel. (041) 68-67-12
14274/g

SKUPUJEMY SZCZPIOREK Płatność gotówką

PPUH „LYOVIT” ul. Zakładowa 1, Kielce, tel. 66-09-12
Daleszyce, ul. Głowackiego 34A, tel. 219 13477/g

Zarząd Gminy w Solcu n. Wisłą

ogłasza II przetarg nieograniczony na wykonanie 7 szt. wiażarów w stalowych na salę gimnastyczną w Pawłowicach. Termin wykonania 30.XI.1995 r.

Otwarcie ofert i wybór oferenta odbędzie się w dniu 10.X.1995 r. o godz. 10.

Oferty należy składać w terminie do dnia 9.X.1995 r. w Urzędzie Gminy w Solcu n. Wisłą do godz. 15.

W ofercie należy podać ceny za wykonanie:

- 1) wiażarów szt. 7
- 2) stężeń
- 3) kosztów transportu
- 4) kosztów montażu
- 5) termin wykonania.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

396/mh

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Lipsku n. Wisłą, ul. Partyzantów 7 zawiadamia, że dnia 6 listopada 1995 r. o godz. 10 w Sądzie Rejonowym w Lipsku n. Wisłą odbędzie się I licytacja nieruchomości położonej w Sadkowiech gm. Solec n. Wisłą składającej się z działki rolnej o powierzchni 0,56 ha i budynku murowanego, nieruchomości posiada księgę wieczystą nr 12341 i stanowi własność Spółki z o.o. „Promel” z siedzibą w Lipsku n. Wisłą w upadłości. Nieruchomość oszacowano na kwotę 10.160 złotych. Cena wywołania wynosi 3/4 sumy oszacowania - 7.620 złotych.

W razie niedościsła do skutku pierwszej licytacji w dniu 13 listopada 1995 r. o godz. 10 w ww. miejscu odbędzie się druga licytacja.

Cena wywołania wynosi 2/3 sumy oszacowania - 6.773 złotych.

Przystępując do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojm w wysokości 10 proc. sumy oszacowania, tj. 1.016 złotych.

Nieruchomość można oglądać w terminie 2 tygodni przed licytacją a akta Komornika przeglądać w tym czasie w Sądzie Rejonowym w Lipsku n. Wisłą.

100/nak

Komornik Sądu

Zarząd Miasta Radomia

i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radomiu

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

- 1) węża wymiennikowego
- 2) przyłącza sieci ciepłej
- 3) budowanej adaptacji pomieszczeń

w budynku przy ul. Limanowskiego 134.

Informacje dotyczące szczegółowych warunków przetargu oraz zakres robót można uzyskać w siedzibie Ośrodka przy ul. Limanowskiego 134 pokój nr 11.

Oferty pisemne z podaniem kosztów wykonania należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Ośrodka do dnia 16 października 1995 r. pokój nr 3, w godzinach 9 - 10.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 16 października 1995 r. o godzinie 12 w siedzibie Ośrodka.

Wadium w wysokości 5.000 zł należy wpłacić w terminie do dnia 16 października 1995 r. do godz. 10.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

412/mh

Dorex
Dorex

Oddział Radom, ul. Obrońców 30, tel. 235-30

SPRZEDAŻ HURTOWA

Nowootwarta hurtownia zaprasza codziennie
w godz. 8.00-16.00, w soboty 8.00 - 14.00.

ZMECHANIZOWANY SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO
KUCHNIE • ŁOŻÓWKI • ZAMRAŻARKI
PRAŁKI • WIRÓWKI • BOJLERY

Z wielkim żalem żegnamy zmarłego dnia 28 września 1995 r.
naszego wspianego Kolegę i Przesia

JERZEGO CHOLEZYŃSKIEGO

dlugoletnego i zasłużonego pracownika

Wytwórco-Usługowiec Spółdzielni Pracy „Metal” w Włoszczowie.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy.

71/n

PHU FENIX - producent OKIEN I DRZWI z PCV typ:

- REHAU
- PANORAMA
w każdym kolorze i kształcie

* parapety wewnętrzne
- marmur syntetyczny
* parapety zewnętrzne.

Wysoka jakość
- najniższe ceny w regionie.

ZAPRASZA
do swojego biura.

Kielce, ul. Karłowicza 5A,
tel. 563-57. 14273/g

POSZUKUJEMY OSÓB, FIRM, SKLEPÓW do prowadzenia sprzedaży zachodniej odzieży używanej.

SZCZECIN (0-91) 525-170.

327/n

PPHU „Kaspol” w Woli Zagrodniej 27 gm. Chlewska tel. (048) 17-11-84

sprowadza następujące maszyny i urządzenia:

- 1) ciagarka do drutu typ UDZWG-8/18 - 2 szt
- 2) wytłaczarka - 1 szt
- 3) odbiór do wytłaczarki - 1 szt
- 4) maszyny maskarskie:
- kuter 901 - 1 szt
- mieszałka 2501 - 1 szt
- wilek 1501 - 1 szt
- agregat chłodniczy + chłodnica - 1 szt
- drzewo do chłodzi - 1 szt
- kotły parownicze - 3 szt
- 5) samochód ciężarowy marki „robur”, rok produkcji 1981 z nowym silnikiem diesla.

1269/g

RE Busko zawiadamia,

że w październiku 1995 r. w godz. 8 - 14 wystąpią przerwy
w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zasilanych ze stacji trafo:

- dn. 2 - Harmoniny, Piotrków
- 2-4 - Piasiek Wielki, Badzichowice,
Strońska, Łosicze
- 2, 5 - Zagajów, Kolonia Zagajów, Rze-
gocin, Chmińsk, Zagorany
- 2 (6-10-12) - Busko Hufudromia I
- 2 (6-10-12) - Busko, Sławkowski
- 2 (6-12-14) - Busko, os. Świerczew-
skiego II
- 3 - Pawłowice I
- 3 (6-10) - Busko, Skarpa II
- 3 (6-12) - Busko, I Maja
- 3 (6-12-14) - Busko Uzdrowisko II
- 4 - Solec Stary
- 4 (6-10) - Busko Uzdrowisko I
- 4 (6-12-14) - Busko Uzdrowisko III
- 4 (6-12-14) - Busko Włkmaria A
- 5 - Nicelawice
- 5 (6-10) - Busko Włkmaria B
- 5 (6-12-14) - Busko Sanatorium Wojs-
kowe
- 5 (6-12-14) - Busko Sanatorium Inwalid-
ów
- 6 - Welnin, Solec-Zdrój V, Wólka
Tuczępska
- 6 (6-10) - Busko Górka Szkoła II
- 6 (6-12-14) - Busko Górka Szkoła I
- 6 (6-12-14) - Dworzec PKS
- 9 - Kuchary k. Stopnicy, Solec-Zdrój
II, IV
- 9, 10 - Zielonki: Cegielnia Zakład Sz-
sarski P. Dziekan, Włosnowice, Piestecz,
Scigła, Łoska, Ugnę
- 9, 11, 12 - Solec-Zdrój III, ODI, Straż-
nica, Piasiek Mały, Zborów II, Bosowice
- 9 (6-10) - Busko Szpital II
- 9 (6-10-12) - Busko Szpital I
- 9 (6-12-14) - Busko RDP
- 10 - Sadkowska
- 10 (6-12-14) - Busko Solec
- 10 (6-12-14) - Busko WEST
- 11 - Umanowice III
- 12 - Wola Żyzna II
- 13 - Zakusze II, Zborów I, II, GS,
Włodocin, Magierów, Suchowola k. Stop-
nicy, Szklanów
- 13, 16 - Mielit II, III, Borek, Mariam-
pol
- 16 - Tomaszów, Kwasków, Czajków,
Sroczyń W
- 17 - Mocha, Komodzienice, Mielit I,
Szczepin, Miradów, Pacanów I, II, III, Otr-
zdr. VII, Niegostów, Szupia I, II, IV,
V, Cegielnia
- 17, 18 - Chramów, Wójcica: Wiele, Mle-
czarnia, PKR, Wójcica, Biechów
- 18 - Rakowska IV
- 19 - Rakowska III Arkuszów, Prze-
dwozice: wiat, Jask (wakatorowa i szer-
kotowa), KPiP, Holendy
- 20 - Ruda, Sędzińowiec I, II, III, V,
Samostrojów, Gólców, Żydówów,
Wola Żyzna wiat i PKP, Chmielnik, ul.
Młucha
- 23 - Busko, ul. Objazdowa, ul. Sędziow-
ski, ul. Widuchowska, Oczary III, Łagie-
wniki II, Skrzela, Wola Żyzna I, Wielec II,
Baza spółdz. Miesz. Busko POM
- 24 - Raków I
- 25 - Miradów, Szczepin k. Włocław-
ka, Stopnica, Kłostów, Otr. Zdrówia, Opato-
wiec Otr. Zdr.
- 26 - Krzeszów os. Miesz., Grabki
Dute POM, Stopniczy Pawilon
- 27 - Lubowice, Pelczyska, Kostrze-
szyn, Kercze, Ostrzyżów, Probodowice, I,
Podlesie, Czarnocin, Chlewska Otr.
Wypoczek, Gacki os. I
- 30 - Stawiszczyska, Kolosy, Biedziaki,
Mierów I, II, Kocina I, II, Ostrów,
Kuchary k. Włocławka, Konieczność, Ka-
mienna, Brodów, Wawrowice
- 30 (6-10-12) - Pieliszów, ul. 3 Maja
- 30 (6-12-14) - Suchowola IV k. Stop-
nicy
- 30 (6-12-14) - Busko Niva II
- 31 - Busko, ul. Włocławka
- 31 (6-10-12) - Busko Niva III
- 31 (6-10-12) - Busko Prezentorium
- 31 (6-12-14) - Busko, Mickiewicza

1267/g

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Radomiu

ogłasza sprzedaż w postaci ofert pisemnych zamkniętych na nw.
środków trwałe:

- 1) samochód ciężarowy „star A-28” rok prod. 1973 - 1.500 zł
- 2) Żuk A-17” rok prod. 1975 - 1.500 zł
- 3) plus wimkow „zł D-470” rok prod. 1969 - 5.000 zł
- 4) koparko-spycharka „bialorus” rok prod. 1978 - 5.000 zł
- 5) kocioł parowy SR-25 rok prod. 1971 - 2.500 zł
- 6) piec do wulkanizacji PWE-5 (nowy) - 1.000 zł
- 7) kosiarka do trawy KBM-1 - 1.000 zł
- 8) walec WDT-2 - 6.000 zł
- 9) naczepa do bitumu CM 1500 L - 8.000 zł
- 10) bezczłowiek asenizacyjny - 1.000 zł
- 11) urządzenie rolkowe do samochodów - 3.500 zł.

Informacji na temat środków trwałych udzieli Kierownik Główny
Mechanika PRD Radom, ul. Wolanowska 61, tel. 31-01-66.
Oferty z ceną należy składać w zamkniętych kopertach w sekretaria-
cie Przedsiębiorstwa w ciągu 14 dni od dnia ukazania się niniejszego
ogłoszenia.

Przy składaniu ofert należy przedstawić dowód wpłaty wadium w
wysokości 10 proc. wartości środków trwałych.

Wpłaty wadium należy dokonać w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej
w dniu przetargu.

Zwrot wadium osobom, których oferty nie zostały przyjęte, nastąpi w
dniu przetargu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.X.1995 r. o godzinie 11 w
obecności oferentów.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo:

1. swobodnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez
podania przyczyny
2. zatrzymania wadium, jeżeli oferent nie zaoferuje ceny nabycia,
równie cenę wywoławczą

3. jeżeli oferent nie przystąpi do zawarcia umowy, wadium przepada
na rzecz sprzedającego.

Przedsiębiorstwo nie odpowiada za wady ukryte oferowanych pojaz-
dów i sprzętu.

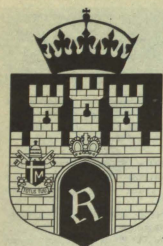
Do cen nabycia zostanie doliczony podatek VAT.

107/nak

Skład reklam: „Exbud 13” Biuro Reklam „Słowa Ludu”, tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

<http://sbc.wbp.kielce.pl>



Ekologiczne Forum Nauczycieli

Wczoraj odbyło się I Radoskie Eko-Forum z udziałem przedstawicieli 24 szkół i 3 przedszkoli. Organizatorzy spotkania, Nauczycielskie Stowarzyszenie Ekologiczne, postawili sobie za cel wypracowanie modelu edukacji ekologicznej w szkołach woj. radomskiego.

W holi MCKiM ustawiono stoiska ze zdrową żywnością, przygotowane też giełde owoców. Salę obrad udekorowano planami o tematyce ekologicznej i rysunkami dzieci. Na forum wygłoszono odczyty na temat: "Przyszłość ekologii w edukacji dzieci i młodzieży" oraz "Funkcja dydaktyczna Kozienickiego Parku Krajobrazowego". (mad)

Nasze telefony:
237-36
63-97-87



Punkt sprzedaży
Radom, ul. Lubelska 87
tel./fax 514-59 349 MB

Zatkał się kanał

Zaaje nas smród

- Płwiczne zalane są fekaliami, smród na klatce schodowej wprost uorywa głowę - skarża się lokatorzy z Żeromskiego 118. Od kilku dni proszą Spółdzielnię Mieszaniową "Nasz Dom" o odepkanie kanału odprowadzającego ścieki.

- Na początku myśleliśmy, że pęka rura - opowiadają lokatorzy z parteru. - Powiadomiliśmy administrację. Przyjechała ekipa, pokopala, pogrzebla w ziemi. Okazało się, że to był zatłoczony kanał, ale przy próbie przekłania robotnikiem pękła sprężyna, a cysy coś nie dzieje.

W puchowym bloku fekalia zalały piwnice, w których lokatorzy przechowują przetwory na zimę. - Całe szczęście, że ziemniaki jeszcze nie kupiliśmy - wzdycha pan T. - Wszystko trzeba byłoby wyrzucić!

Najcięższą żywność mają lokatorzy z parteru. Śmierd z piwnicy i klatki

Przedszkolaki niepełnosprawne i inne

Oddział specjalny?

W Radomiu są dwa przedszkola z oddziałami integracyjnymi. Korzysta z nich ponad dwadzieścioro niepełnosprawnych dzieciaków, drugie tyle czeka w kolejce. - Przypadłoby się więcej takich grup - uważają dyrektorzy przedszkoli. - Nie powinno się tworzyć oddziałów specjalnych - usłyszeliśmy w Wydziale Oświaty UM. - Dzieci niepełnosprawne powinny integrować się w typowej grupie przedszkolnej.

Przedszkola z grupami niepełnosprawnych mieszczą się na osiedlu Borki - z trzema oddziałami i na Obokiszu - z jednym.

Niedawno dyrektorka drugiego złożyła podanie o utworzenie jeszcze jednej grupy. Wielu rodziców prosi o przyjęcie dzieci już od zaraz. Przycho- dzą, pytają, pisała podania.

Wszystkim musiałam odmówić. Wydział Oświaty nie ma funduszy na dodatkowe etaty w przedszkolu - mówi z zalem dyrektorka Przedszkola z 20 Jo-

anna Gut. - Bardzo nam zależało na tej grupie, rodzice dzieci również byli na niej nadziei. Ale trudno. Może w przyszłym roku się poszczą?

Oddział integracyjny w Przedszkolu nr 20 istnieje dopiero od roku, ale już widąc efekty współpracy psychologa i wychowawcy.

Dzieci są bardziej otwarte, nie- które pozbawiły się przetrzęsionych lęków, troszczyć się usmodzielnili - uważa przedszkolny psycholog Izabela Wrzesińska. - Trzeba było to dzie-

ciaki zobaczyć rok temu - nie pozna- laby ich pani.

Grupy integracyjne są mniej lic- ne niż pozostałe: może być w nich najwyżej pięćka niepełnosprawnych i około piętnastu zdrowych dzieci. Grupę opiekuje się psycholog i wychowawca. Każde dziecko ma swojego opiekun- dziecko ma specjalny, opracowany dla siebie program rehabilitacji.

Przystosowanie do życia w grupie, rozwoju, usamodzielnienie - tłumaczy Izabela Wrzesińska. - To konieczne, żeby później, w szkole, nie miało problemów z samorealizacją.

W grupach integracyjnych stosuje się różne metody pracy z dziećmi: te- rapie indywidualną, grupową, analizę i syntezę wzrokową, słuchową, przebieg ćwiczenia usprawniającego.

Z kolei Wydział Oświaty uważa, że dzieci nie powinny być umie-

sczane w wydzielonych grupach. Stwarza to warunki izolacji.

- Niech to będzie normalna inte- gracja w zwykłym oddziale, bez spe- cjalnego statusu - wyrażają nam za- stępcę naczelnika WO Leszek Po- życka. - Rodzice powinni składać po- dania do przedszkola, a dyrektory za- decydują, czy przyjąć dziecko, czy nie.

I dyrektorzy przyjmują. W przed- szkolu na Obokiszu w każdej grupie jest już po jednym niepełnospraw- nym dziecku. Ale wychowawcy pod- chodzą do tego pomysłu z mieszanymi uczuciami: twierdzą, że muszą więcej pracować z upośledzonymi dziećmi, zaniebawia pozostałe. Nie mogą się zgodzić.

- Będą szkolniaki - obciążano w Wy- dziale Oświaty.

MALGORZATA PIONKA



Fot.: M. Skorpupa

Przegląd młodych

I Wojewódzki Przegląd Młodzieżowej Twórczości Pozaszkolnej to najnowsza inicjatywa Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i Sztuki "Resursur". W imprezie biorą udział różni formacje: zespoły rocko- we, grupy teatralne i zespoły popu śpiewające.

Wczoraj prezentowali się m.in. zespoły: "Hellcat", "The Ripper Angel" i "Agustus" z Radomia oraz "Big Emphy", "Chumsky" i "Jaane pehn" z Ilży. Odbyły się także warsztaty muzyczne. Dziś - dzień teni. Wystąpią m.in. "Teatr poszukiwań" i "Teatr dwóch aktorów" z Radomia, a po południu - "Teatr Wyobraźni Na Walizkach", wśród autorów śpiewających piosenki - "Kwartet, czyli reszta", "Wysięg z ja-

kiem" i "Carpe diem" z Radomia, "Dance Makabe" z Warki i "Maciej Cyc" z Pionek. Wystąpi też zespół teatralny z Chębowa we Francji, który po- każe spektakl: "Anioł na dachu".

Koncertom towarzyszą warsztaty muzyczne i teatralne. Impreza odbywa się pod patronatem prezydenta Radomia, a fundatorem nagród są: Wydział Kultury, Sportu i Rekreacji UM i Towarzystwo Kultury Teatralnej. (bka)

Odrotowy Radom

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchamia dziś specjalne linie autobusowe, dzięki którym będzie można dostać się na festyn lotniczy organizowany na lotnisku na Sadowku.

Autobusy opatrzone zostaną tabli- kami "Radomski Festyn Lotniczy". Kursowały będą na trasie: dworzec MPK przy ul. Wernera, ul. Kales- Krauz - 25 Czerwca - Żeromskiego i Lubelska. Częstotliwość kursów: co 15 minut. Cena biletów - jak w zwyk- łych autobusach komunikacji miej- skiej. Z większą niż zwykle częstot- łością (co 15 minut) będą też jeździ- ły: jedynie "12 bis".

Specjalne linie uruchamia wojsko. Autobusy będą jeździć sprzed dwor- cza PKP ulicami: Traugutta, Mickiewi- cza, Sienkiewicza, Słowackiego i Wojs- ka Polskiego.

Dla osób, które przyjadą na Sadow- kę własnymi samochodami przygotowa- nymi zostaną strzeżone parkingi. Wjechać na nie można od ul. Lubelskiej, od strony

Zwolenia i tzw. "bramą papieską". Wstęp na festyn jest płatny. Ceny biletów: 5 zł dla dorosłych i 2 zł dla młodzieży. Dzieci do 7 lat wcho- dzą na imprezę bezpłatnie.

Przypominamy, że organizatorzy przy- gotowali dla radomian wiele atrakcji. Będzie można obejrzeć pokazy lotnic- kie (m.in. występ słynnego zespołu akrobacyjnego "Jaskier"), wysięgi go- kartów, loty balonem. Chętni wezmą udział w zawodach strzeleckich i kon- kursie wiedzy lotniczej. Pokrępieć się będzie można oryginalną wojkową grochówką. Uzupełnieniem imprezy będzie loteria fantowa, z której do- chód zostanie przeznaczony na po- trzeby fundacji "Ikar", niosącej pomoc poszkodowanym lotnikom.

Początek o godz. 10.00. (aku)



• W ramach Wielkiej Inauguracji Sezonu 1999/00 Klub Środowiskowych "Łaźnia" zaprasza (do- szis 30 km.) o godz. 17.00 na spotka- nie pan. "Gadzinia?!!". Gościem bę- dzie autor telewizyjnego programu "Wół kwadrans" Wojciech Cielniowski. W niedzielę (1.10) o godz. 18.00, również w "Łaźni", odbędzie się kon- cert muzyki kameralnej. W tym dniu, w ramach Międzynarodowego Dnia Muzyki, wystąpi kwartet smyczkowy z Warszawy w składzie: Sebastian Le- big (skrzypce), Ewa Jakowicz (skrzyp- ce), Robert Putowski (wiolonczela) i Igor Kabakowski (altówka). Kwar- tet zaprezentuje m.in. muzykę Mo- zarta, Bacha, Zelenkiewskiego i Pa- gani- ni. W poniedziałek natomiast (2.10) - wyjątkowa okazja dla melomanów. W "Łaźni" odbędzie się recital cho- rowy w wykonaniu pianistki z Ja- ponii, uczestniczki XII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

• Muzeum Wsi Radomskiej przy ul. Szydłowieckiej 30, zaprasza w niedzie- łą (1.10) o godz. 14.00-17.00 na

XXXIII Aukcję Sztuki Ludowej, na której będzie można kupić prace zna- nych w kraju i regionie twórców ludo- wych. Przed aukcją, w godz. 10.00-14.00 odbędzie się pokaz wypiuku chleba, wyrobu masy, pracy twórcy ludowego (rzeźba, ceramika, plastyka obrzędowa). Dojazd autobusami MPK nr 5, 17, E i K.

• Związek Gmin "Piłca" zaprasza w sobotę i niedzielę do Klubu Garnizo- nowego przy ul. Tomaszewskiej w So- łym Mieście na II Regionalne For- um Ekologiczne. Wstęp wolny.

• Spółdzielnia Uspół Ogrodniczych przy ul. Wernera 33/37 zaprasza w so- botę (30 km.) na kiermasz nowego materiału szkółkarskiego (drzewa i krzewy ozdobne), połączony z pre- zentacją wyrobów firmy "Weber" (grille, różnego typu). Przeważają jest także degustacja potraw przygo- towanych na grillu. Początek o godz. 11.00 (przy pawilonie ogrodniczym).

• Oddział Miejski PTTK w Radomiu, wspólnie z Komisją Sztuki i Pieśnią i Górskiej, zaprasza na nie- dzielę (1.10) wyścig na trasie: Skarżysko Zach. PKP - Rejów - Par- szów - Mosi - Kleczany - Suchy- tow. Wyjazd z Radomia w kierunku Kielce o godz. 6.36. Spotkanie z uczestnikami na dworcu PKP Skar- żysko Zachodnie. Wyścig prowadzi dyrektor Przewodnik Robert Barszcz. (matowa)

"ALIDEX" oferuje:

Przedstawiciel "POLSPAN" Szczecinek
- szeroki wybór płyt laminowanych i blatów
- panele boazerijne
- płyty MDF
- wstęgi drzwiane
- podłogi - kronofloor
Radom, ul. Garbarska 115



tel. 31-48-51; CZYNNE 9 - 17
WIAZD OD MARATOŃSKIEJ, w 50 m CPN